Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	w Krakowie odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 221. Niedziela dnia 28 Września 1924 r. Rok XXXI.

Znowu zaniedbanie.

Zaraz po genewskiej mowie Macdonalda zwróciliśmy uwagę, że Niemcy uprzejmie przez Anglię do Ligi zaproszeni, jako pierwszy warunek swego akcesu postawią żądanie stałego miejsca w Radzie Ligi. Podnieśliśmy zarazem, że weiście Niemiec do Rady Ligi umożliwi im poruszanie w Radzie i w Trybunale Haskim spraw mniejszości narodowych w Polsce, co doprowadzi do ciągłych procesów Polski przed władzami Ligi i zaostrzy niesłychanie stosunek tych mniejszości do państwa polskiego.

Dzisiaj niebezpieczeństwo to stało się zupełnie aktualnem. Jest ono nawet dużo groźniejszem ,niż przypuszczaliśmy, albowiem mówi sie teraz już nie tylko o stałem miejscu w Radzie Ligi, ale nawet o okrojeniu granic zachodnich Polski, jako o cenie, którą należy zapłacić Niemcom za wstąpienie do Ligi. Fatalny błąd ministra Skrzyńskiego ,który energicznem veto nie przeciął dyskusji o „błędzie górnośląskim" i kurytarzu pomorskim, mści się konsekwencjami, których końca trudno przewidzieć. Milczenie p. Skrzyńskiego uznano widocznie w kołach dyplomatycznych za gotowość do dyskusji na ten temat! Było również błedem, że p. Skrzyński nie zajął w swej pierwszej mowie genewskiej stanowiska wobec samej sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi. By „nie drażnić" Macdonalda, p. Skrzyński zaniechał oświadczyć, iż ewentualne przyznanie Niemcom miejsca w Radzie Ligi uprawni Polskę do postawienia analogicznego żądania, nie mówiąc już o żądaniu przyjęcia przez Niemcy traktatu o mniejszościach narodowych. P. Skrzyński zbagatelizował całą sprawę, jakby sądził — co byłoby wobec stanowiska Anglji absurdem — że Niemcy do Rady Ligi nie wejdą.

Skutek tych zaniedbań jest dzisiaj widoczny. Sprawa wejścia Niemiec do Rady Ligi jest już w trzech czwartych przesądzona, gdy o polskich żądaniach nie wspomniano ani słowem. Dopiero dzienniki francuskie „Temps" i „Journal des Debats" poruszyły tę kwestję, zapewne z inspiracji polskiej, ale w momencie już grubo spóźnionym. P. Skrzyński, który wszystkiemi trąbami swej jerychońskiej reklamy zapewniał, że jest entuzjastą Ligi i że poza Ligą nie widzi zbawienia, — osiągnie nowy „sukces": wprowadzi Niemców do Rady Ligi, by mogły tam skuteczniej zwalczać Polskę...

„Czas" próbuje już teraz zrzucić ze swego współwłaściciela odpowiedzialność za ten spodziewany wynik. Zapewnia, że wszystkiemu winni są... pp. Seyda i Dmowski, gdyż w ubiegłym roku nie starali się wprowadzić Polski do Rady Ligi. Niedorzeczność tego argumentu bije w oczy. Przedewszystkiem p. Seyda (p. Dmowski został ministrem już po sesji Ligi Narodów) był pierwszym z ministrów polskich, który właśnie walczył o miejsce dla Polski w Radzie Ligi. Oczywiście nie przeciw p. Beneszowi, którego kandydatura była murowaną, ale obok p. Benesza. Próba się w roku 1923 nie udała, gdyż Polska, mająca całą litanję spraw spornych na wokandzie Ligi Narodów, była traktowana jako kljent Ligi, który nie może być sędzią w swoich procesach. Ponadto zdeprecjonowana waluta — spadek po rządzie p. Sikorskiego — była dla kandydatury Polski jaknajgorszym listem polecającym. „Czas" dopuszcza się tylko jednego ze swych zwykłych... nieścisłości, gdy twierdzi, że jakiekolwiek stronnictwo ósemkowe sprzeciwiało się kandydaturze Polski na członka Rady Ligi. Jest to nieprawda. Jedynie p. Koskowski, już po wyborze do Rady, wyraził w „Kurjerze Warszawskim" swoją odrębną opinję, iż wejście Polski do Rady Ligi nie przyniosłoby nam korzyści. Był to głos odosobniony. W każdym razie trzeba stwierdzić, że korzyści te byłyby w roku obecnym minimalne, gdyż sprawy polskie zostały przed 1-szym stycznia br. przez starą Radę Ligi przeważnie zlikwidowane. Dopiero po wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi postulat zasiadania w tejże Radzie staje się dla Polski szczególnie pilnym i doniosłym i nic nie usprawiedliwi p. Skrzyńskiego, gdy tego postulatu nie przeprowadzi. Wówczas nasza sytuacja w Lidze stanie się stokroć gorsza, niż była dotychczas. P. Skrzyński kwestję tę dotąd zaniedbywał, by „dostosować się" do germanofilskiego kierunku polityki angielskiej. Dzisiaj dwa wielkie dzienniki francuskie postawiły już prawo Polski do miejsca w Radzie na porządku dziennym dyskusji politycznej. Społeczeństwo polskie będzie pilnie śledzić dalsze fazy tej sprawy.

W dzisiejszym numerze:

Ofenzywa masonerji.

Z za kulis polityki francuskiej. — Pionierzy imperjalizmu niemiecko-francuskiego. — Rezolucje Wielkiego Wschodu źródłem zwrotu w polityce międzynarodowej. — Wrogowie Watykanu i traktatów pokojowych.

Warszawa. (Telef. wł.) „Gazeta Warszawska" podaje dziś ciekawy artykuł **o głównem źródle zmian w polityce międzynarodowej.** Zmiany te nastąpiły za pośrednictwem **masonerji francuskiej,** która z początkiem drugiej połowy września odbyła swój walny zjazd. **W dniach od 15 do 18 września obradowała w Warszawie wielka loża Wschodu Francji, a od 18 do 20 września wielka loża Francji szkockiego obrządku.**

Jaki wpływ masonerja odgrywa w polityce francuskiej wystarczy przypomnieć, że zawiązana niedawno grupa parlamentarna masońska **skupia w sobie jedną trzecią część Izby i senatu.** Rezolucje przyjęte przez obie organizacje masońskie wprowadzają nas w **zakulisowy** warsztat **wydarzeń międzynarodowych.** Wielka loża uchwaliła dn. 20 września w sprawie stosunków francusko-niemieckich **uznać jednomyślnie konieczność zbliżenia niemiemko-francuskiego i uchwaliła** szereg **nieznanych rezolucyj** „w dziedzinie polityki odszkodowań, gospodarki i moralności". Wielki Wschód wezwał swoje loże do wypowiedzenia się w **sprawach stosunków francusko-sowieckich i francusko-niemieckich.**

Z innych rezolucyj należy podkreślić wyrażenie **bezwzględnego zaufania dla polityki zagranicznej Herriota i przyłączenie się bez zastrzeżeń do polityki Ligi Narodów.** W rezolucji dotyczącej dziedziny polityki wewnętrznej wybija się uchwała Wielkiego Wschodu pod adresem Herriota, **ostrzegając go przed słabością w wykonaniu programu republikańskiego, któraby mogła zmniejszyć owoce zwycięstwa 11 maja i uchwała domagająca się natychmiastowego zniesienia poselstwa francuskiego przy Watykanie.**

Głównym celem ofenzywy obecnej masonerji jest **rozbicie dotychczasowego porządku rzeczy w Europie, opierającego się na traktatach pokojowych i wydobycie na powierzchnię imperjalizmu Niemiec i Rosji.**

Z ostatniej chwili.

KLĘSKA POŻOGI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Nowogródek. (PAT.). **Pożar zniszczył znaczną część miasteczka Dereczyn powiatu słonimskiego. Spłonęły 44 domy mieszkalne i 17 zabudowań gospodarczych. Straty materjalne ogromne.**

Nowogródek. (PAT.) Z niewiadomej przyczyny zapalił się las w gminie Zdzięcioł, powiatu słonimskiego. **Spłonęło przeszło 120 dziesięcin lasu.** Policja przeprowadza dochodzenia. Dalszemu rozszerzeniu się pożaru przeszkodzono.

NADUŻYCIA W GŁÓWNYM URZĘDZIE ŻYWN.

Warszawa. (PAT) Rada nadzorcza głównego Urzędu żywnościowego, po wysłuchaniu sprawozdania komisji, delegowanej przez Radę, stwierdziła w niektórych wypadkach **nieoględne zawieranie umów i wobec tego przyjęła rezygnację dotyczącego dyrektora.** Rada postanowiła wyegzekwować ilości zboża, na które udzielono zaliczek, względnie uruchomić posiadane gwarancje. Wobec gwarancyj bankowych, likwidacja tych umów nie pociągnie za sobą strat dla skarbu państwa. Następnie, z uwagi na podniesione w niektórych pismach krytyki delegowanej komisji, Rada nadzorcza postanowiła prosić p. ministra skarbu o wystąpienie z wnioskiem **o powierzenie ponownej rewizji działalności dyrekcji głównego Urzędu żywnościowego najwyższej Izbie kontroli państwa.**

Zgromadzenie Ligi o Gruzji.

Genewa. (PAT.). Na czwartkowem plenarnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi delegat czeskosłowacki Veverta przedłożył sprawozdanie o pracach komitetu gospodarczego. Przyjęto wszystkie proponowane przez komitet rezolucje, które dotyczą uproszczenia **formalności celnych i zniesienia sankcyj gospodarczych**, jak zakazu wwozu i wywozu, ograniczenia eksportu i importu. **Wielkie zainteresowanie wywołała rezolucja**, na mocy której zgromadzenie wzywa Radę Ligi, **by zwróciła uwagę na wypadki w Gruzji i w odpowiedniej chwili przyczyniła się za pomocą środków pokojowych i zgodnie z prawem międzynarodowem do przywrócenia warunków normalnych.**

Sprawozdanie w tej sprawie przedłożył delegat Kanady, Wortimer Macdonald. W dyskusji zabierali głos: Gilbert Murray (Anglja), Lefigora (Włochy), De Broucheur (Belgja), Bonnet (Francja).

Murray podkreślił humanitarny charakter proponowanej rezolucji. O mięszaniu się w wewnętrzne stosunki Rosji — powiedział Murray — niema mowy. Ten punkt widzenia podzielili wszyscy mowcy.

Następnie zgromadzenie załatwiło resztę punktów, będących na porządku dziennym, jak **żądanie Chin, by posiedzenia Rady odbywały się w różnych krajach**, celem zwalczania handlu kobietami i dziećmi, ochrony kobiet i dzieci na bliskim wschodzie.

Sprawozdanie o handlu kobietami i dziećmi złożył delegat polski Sokal. Referat o ochronie kobiet i dzieci panna Forhhammer (Danja). Przyjęto wniosek, dotyczący prowizoryoznego szematu udziału poszczególnych państw, członków Ligi, w wydatkach Ligi.

Genewa. (PAT.). Na czwartkowem posiedzeniu komisji rozbrojeń, delegat Norwegji zaproponował przyjęcie do protokołu komitetu dwunastu artykułu **dodatkowego**, który postanawia, że jedynie Rada Ligi jest powołaną **do proklamowania zakończenia sankcji** i powrotu do normalnych warunków. W dyskusji nad artykułem VI. zabrał głos **minister Skrzyński, żądając, by w sprawozdaniu, jakie przedstawione będzie przez komisję zagraniczną Ligi, mieściło się oświadczenie, że przewidziana w protokole procedura arbitrażowa nie może dotyczyć traktatów pokojowych w sensie zmiany całości terytorjalnej państw wchodzących do Ligi.**

UKOŃCZENIE BADAŃ PROTOKOŁU BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa. (PAT.) Komisja rozbrojeniowa **zakończyła badanie projektu protokołu o bezpieczeństwie** i przyjęła ostatnie jego artykuły, tj. artykuł 13 i 14 dotyczące **zastosowania sankcji ekonomicznych, finansowych i wojskowych**, artykuł 15 mówiący o odpowiedzialności finansowej i ekonomicznej **oraz** o obowiązku spłaty odszkodowań przez państwo napadające i artykuł 16 przewidujący absolutną zależność uprawomocnienia się protokołu w sprawie bezpieczeństwa **od zwołania konferencji międzynarodowej rozbrojeniowej.**

Walki w Gruzji trwają.

Paryż. (AW.) Gruziński komitet narodowy komunikuje, **iż walki powstańców z wojskami czerwonemi trwają.** W kilku miejscach wydarzyły się szczególnie silne utarczki, jak n. p. **w dolinie rzeki Kodor**, gdzie wojska czerwone usiłowały powstrzymać przemarsz kilku tysięcy powstańców.

Przed decydującą rozprawą na froncie marokańskim.

Paryż. (AW.). **Na froncie marokańskim zanosi się na decydujące wypadki.** Obecnie toczą się drobne potyczki, a **obie strony przygotowują się usilnie do decydującej rozprawy.** Sztab hiszpański rozpoczął operację, **celem oswobodzenia Szeszuanu.** Primo de Rivera oświadczył, że Hiszpanja stanowczo nie opuści Marokka i musi odzyskać utracone pozycje.

Madryt. (PAT.). Według oficjalnych doniesień z Marokka, generałowie Castro i Serrano, po ciężkich walkach **posunęli się naprzód na odcinku Scul le Arba, w strefie zachodniej.**

ANGIELSCY OFICEROWIE W ARMJI POWSTAŃCZEJ?

Londyn. (AW.). Korespondent dziennika „Star" podaje niesprawdzoną dotąd wiadomość, jakoby wódz powstańców marokańskich, Abd-el-Kerim **miał się starać z powodzeniem o werbowanie oficerów angielskich do swej armji.** Również miał on podjąć starania o utrudnianie transportów żywności dla armji hiszpańskiej z Europy, gdyż brak zaprowiantowania, jaki się parę razy dał odczuć, pociągnął niepomyślne skutki w operacjach.

Dyktator mandżurski zapowiada bombardowanie Pekinu

Szanghaj. (PAT.). Reuter donosi z Mukdenu: **Tszang-Tso-Lin oświadczył, że w razie bombardowania Pekinu, będzie przedewszystkiem zbombardowany pałac prezydenta.**

Londyn. (PAT.). Reuter donosi z Pekinu: Przedstawiciele dyplomatyczni państw zagranicznych wystosowali do ministra spraw zagranicznych **w Pekinie** memorjał, w którym zaznaczają, **że acz**kolwiek nie mają zamiaru interwenjować w obecnej wojnie domowej w Chinach, ale **protestują przeciw bombardowaniu miast i miejscowości nie ufortyfikowanych.** W razie zaś, gdyby w wyniku bombardowania były ofiary w cudzoziemcach lub ich mienie zniszczone, władze, które zarządziły bombardowanie, będą ponosić odpowiedzialność.

BOMBY Z AEROPLANÓW TSZANG-TSO-LINA.

Londyn. (PAT) Według doniesień z Mukdenu, aeroplany Tszang-Tso-Lina rzucały dnia 24 b. m. bomby na główny skład armji pekińskiej, zabijając znaczniejszą ilość osób cywilnych i wojskowych. Na odcinku Szangaju pojedynek artyleryjski trwa. Próby bombardowania z aeroplanów nie dały poważniejszych wyników.

Rokowania pod Szanghajem rozbite.

Szangaj. (PAT.) (United Press). **Rokowania pokojowe między dowódcami wojsk pod Szangajem rozbiły się z nieznanych jeszcze powodów.** Lu-Yuang-Tszan ze sztabem udał się na front. Oczekują wznowienia kroków nieprzyjacielskich. W chwili obecnej toczy się **gwałtowny ogień artylerji.**

RZĄD CHIŃSKI SKARŻY JAPONJĘ.

Berlin. (PAT) „Deutsche Allg. Ztg" donosi z Paryża, że według tamtejszych informacyj, **rząd chiński ma zamiar wnieść do Ligi Narodów skargę na Japonję**, ponieważ sądzi, że Japonja popiera **powstanie w Chinach.**

IRYTUJĄ ICH SYMPATJE DLA GRUZINÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) **Oboleński złożył dy**rektorowi departamentu politycznego Morawskiemu **ustny protest przeciwko poparciu, jakie zostało rezkomo udzielone przez czynniki polskie powstaniu Gruzinów.** Poparcie miało się ujawnić **w uchwale Rady miejskiej z dnia 18 bm.** Morawski stwierdził, że jakkolwiek w społeczeństwie polskiem niewątpliwie ujawniła się zrozumiała sympatja dla narodu gruzińskiego, to **rząd polski stoi na stanowisku niewtrącania się do spraw wewnętrznych Rosji sowieckiej.**

Niszczenie aktów mobilizacyjnych.

Berlin. (PAT.) Oficjalny komunikat donosi, że przychylając się do żądania międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej, pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie **zniszczenia wszystkich aktów i dokumentów władz cywilnych, dotyczących mobilizacji i rekrutacji przed wojną i w czasie wojny.** Dokumenty, które posiadają jakąkolwiek wartość ze względów naukowych lub statystycznych, mają być przesłane odnośnym archiwom. Zarządzenie powyższe ma być wykonane **do dnia 15 października.**

Program wyborczy Partyi Pracy.

Londyn. (AW.) Od 17 do 19 października ma obradować w Londynie kongres Labour Party. Komitet wykonawczy przygotował na kongres rezolucję, domagającą się ponownego **wywarcia nacisku na rząd, aby ten przedłożył parlamentowi projekta upaństwowienia kopalń, przemysłu węglowego, żywnościowego, oraz przedsiębiorstw wytwarzających energję elektryczną.**

Ambasadorowie niem. wezwani do Berlina.

Berlin. (AW.) **Ambasadorowie niemieccy w głównych stolicach Europy: Paryża, Rzymu, Londynu i Moskwy zostali zawezwani do Berlina.** Wezwanie to ma na celu **poinformowanie rządu o obecnej akcji niemieckiej w sprawie uzyskania możliwie dogodnych warunków przystąpienia do Ligi Narodów.**

NIEZADOWOLENIE W MOSKWIE.

Moskwa. (AW.) Wiadomość o zamiarze Niemiec wstąpienia do Ligi Narodów **wywołała w sowieckich sferach rządowych wielkie niezadowolenie.** Dzienniki wskazują, **iż przyłączenie się Niemiec do Ligi, jest sprzeczne z duchem traktatu w Rapallo.** Fakt ten oznaczałby **zmianę frontu w stosunku do sowietów**, mimo, że Niemcy **są związane z Rosją interesami gospodarczemi, jak i politycznemi.**

POŻYCZKA NIEMIECKA W AMERYCE.

Paryż. (PAT) „Information" donosi z Waszyngtonu, że — jak słychać — pożyczka niemiecka **będzie wyłożona około połowy października po kursie 75 i na 7 i pół procent** Sądzą, że ogólny efekt wyniesie 8 procent.

Samozwańczy komitet obrońców mniejszości.

Starają się oczernić Polskę w Genewie. — Nikt z nimi nie chce mówić.

Genewa. (AW.) Samozwańczy komitet mniejszości narodowych, rezydujący stale w Paryżu, **przeniósł się do Genewy, na czas obecnej sesji.** Bawią tu mianowicie **Łoziński i Petruszewicz**, rzekomi reprezentanci Ukrainy, **Łastowskij**, reprezentujący Białoruś i **Pajlonis — Litwę.** Ci czterej politycy obchodzą codziennie wszystkie delegacje i rozsyłają całej prasie komunikaty, oczerniające Polskę. **Dotychczas jednak żaden dziennik nie dał wzmianki o pobycie w Genewie tych czterech panów**, a niektórzy poważni przedstawiciele Ligi, jak np. Anglicy **wcale ich nie przyjęli.** Przewodniczący Zgromadzenia Ligi, Motta, przyjął, co prawda, tych posłów prywatnie, ale oświadczył im, że domagając się modyfikacji granicy polskiej, dążą oni do rewizji traktatów wówczas, **kiedy Liga Narodów właśnie powołana jest do obrony istniejących traktatów.**

ZJAZD UMIARKOWAN. GRUP BIAŁORUSKICH.

Warszawa. (Telef. wł). W tych dniach odbyła się w Wilnie konferencja przedstawicieli **tych grup białoruskich, które się przeciwstawiały polityce białoruskich posłów i senatorów.** Postanowiono zwołać zjazd białorusinów, któryby się zajął zagadnieniami całości polityki białoruskiej. Uczestnicy konferencji odbyli dłuższą naradę z wojewodą Raczkiewiczem.

Eksplozja w warszawskiej ogrzewalni kolejowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś zrana nastąpiła **eksplozja kotła parowego w ogrzewalni kolejowej.** Wybuch nastąpił podczas prób instalacji ogrzewalni **i pociągnął za sobą dwie ofiary w zabitych**, tudzież pięciu rannych przechodniów. **Wybuch zniszczył kilka budynków.**

Pościg za bandytami wołyńskimi w pełnym toku.

Warszawa. (PAT.). Oddziały pościgowe za bandytami, którzy dokonali napadu na pociąg wiozący wojewodę Downarowicza i biskupa Łozińskiego, rozwijają akcję w kierunku północnym od linji kolejowej Pińsk—Łuniniec i na zachód od linji Łuniniec—Baranowicze. Wczoraj ruszyły nowe oddziały ku Stalinowi. Do akcji pościgowej włączono wszystkie posterunki administracji powiatów Łuniniec i Pińsk. Tropienie bandytów odbywa się wśród obszarów przeważnie błotnistych, bez dróg i połączeń telegraficznych i telefonicznych i dlatego jest utrudnione.

Niezwykle śmiały napad bandycki pod Łunińcem na pociąg wiozący biskupa Łozińskiego i wojewodę Downarowicza, świadczy wyraźnie o tem, że bezpieczeństwo nie istnieje na ziemiach pogranicznych. Winę tego ponosi przedewszystkiem wadliwie zorganizowane i źle funkcjonujące władze administracyjne, a zwłaszcza policja.

Straż pograniczną, która poprzednio pełniła służbę bezpieczeństwa na pograniczu, zastąpiono policją poto, by teraz znowu wrócić do systemu straży, na wzór wojskowy zorganizowanej. Ciężkie warunki życiowe, brak mieszkań, drożyzna przy lichem uposażeniu i t. p. zniechęcają lepsze jednostki do pełnienia służby na wschodzie. Poza tem złe komunikacje, brak dostatecznie rozgałęzionej sieci telefonicznej i telegraficznej wpływają ujemnie na pracę władz do pełnienia służby bezpieczeństwa powołanych.

Wszystko to jednak nie zmniejsza powagi faktu, że tego rodzaju niebywałe bezczelne postępowanie bandytów wpływa ogromnie ujemnie na opinję zagranicy, gdzie zyskujemy reputację kraju o niebywałych stosunkach. Wewnątrz kraju cierpi na tem autorytet władzy, zwłaszcza wobec ludności niepolskiej, co jest wyzyskiwane następnie przez wrogą nam agitację zagranicznych emisarjuszy, jakoby władza polska na tych ziemiach była tylko tymczasową. Dlatego rząd winien działać energicznie i wyczerpać wszystkie środki, jakimi rozporządza, ażeby ład i bezpieczeństwo zapanowały na terenie całej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza województw wschodnich. **A. M.**

Posiedzenie Rady wojennej.

Organizacja naczelnych władz wojskowych. — Fortyfikacja państwa. — Umundurowanie wojska.

Warszawa. (PAT.). We czwartek w ministerstwie spraw wojskowych odbyła się rada wojenna, w której wzięli udział następujący oficerowie: **Generał Sikorski minister spraw wojskowych, jako przewodniczący, generałowie broni: Józef Haller, Szeptycki, Rozwadowski, Żeligowski, generałowie dywizji: Majewski, S. Haller, Rydz Śmigły, Skierski, Romer — jako członkowie: generał brygady Piskor, jako sekretarz, generał brygady Norwid Neugebauer, pułkownicy Kutrzeba i Chęciński i podpułkownik Arciszewski, jako referent.**

Generał Sosnkowski był nieobecny z powodu urlopu zagranicznego.

Minister spraw wojskowych Sikorski w zagajeniu przedstawił **konieczność ciągłości prac kierownictwa wojskowego, mimo zmian osobowych** i nadmienił, że niestety brak ustawy podstawowej o organizacji naczelnych władz wojskowych, hamuje rozwój tych prac. Lecz — oświadczył pan minister — **ustawa ta w najbliższym sejmie i senacie wchodzi pod obrady**, wobec tego obecny stan przejściowy w tej dziedzinie życia państwowego, będzie przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości ostatecznie usunięty.

Następnie rozpatrywano zagadnienie **fortyfikacji państwa** czyli przygotowanie techniczne obrony armji. Opierając się na opracowanym referacie **szefa sztabu generalnego, ustalono wytyczne dla dalszych prac i przygotowań pokojowych.** Załatwienie sprawy fortyfikacji państwa jest doniosłego znaczenia dla administracji armji, której pozwala uregulować stan prawny całego szeregu przedsiębiorstw zajętych pod fortyfikacje polowe w czasie wielkiej wojny, jak i dla uregulowania w przyszłości odziedziczonych po zaborcach twierdz stałych.

Przechodząc do sprawy **nowego umundurowania**, minister udzielił informacji dotyczących poczynionych przez kierownictwo wojskowe zabiegów o polepszenie bytu oficerów i stwierdził, **że podstawą prawną uposażenia oficerów jest ustawa, stawiająca oficerów na równi z urzędnikami państwowymi.** Minister poinformował członków rady o projektowanych, a częściowo dokonanych poprawkach, które są możliwe ze względu na stan finansów kraju i dadzą się pogodzić z obowiązującą dotąd ustawą. Polepszenie bytu oficerów zapewni np. uzyskanie kredytów na kooperatywy mieszkaniowe. W sprawie umundurowania wojska ustalono, że, ponieważ linja historyczna musi być skoordynowana z nowoczesnemi potrzebami wojska i musi uwzględniać nie tylko skromne środki budżetowe, ale i ewolucję stroju cywilno-sportowego, przyszły paradny strój wojskowy **musi być w dalszym ciągu przedmiotem badań specjalnie obranej komisji.** Przyjęto zasadę, że już obecnie, nie czekając na ostateczne ustalenie munduru odświętnego, obowiązujące przepisy o stroju paradnym muszą być uporządkowane w tym duchu, **by mundur przy największej oszczędności finansowej wykazywał maksimum celowości.** Następne posiedzenie rady wojennej odbędzie się **dnia 2 października.**

Srebrne dwuzłotówki.

Warszawa. (Telef. wł.) W pierwszych dniach października zostanie wysłany **z Ameryki pierwszy transport dwu-złotówek w ilości 1 i pół miljona sztuk.** Ogółem Ministerstwo skarbu zamówiło w Ameryce monet srebrnych na sumę **48 mil. zł.**

O METODĘ WALKI Z FAŁSZERSTWAMI.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie skarbu odbyła się **konferencja z władzami śledczemi i przedstawicielami mennicy i zakładów graficznych.** Na konferencji tej uchwalono **sposoby walki z fałszerzami banknotów.**

Uzupełnienia ustawy celnej.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 30 b. m. będzie obowiązywało rozporządzenie Ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa, **uzupełniające ustawę o uregulowaniu stosunków celnych.** Od pozwoleń wydawanych na przywóz **towarów zakazanych** będzie pobierana **osobna opłata manipulacyjna w wysokości 4% od wartości towarów, objętych pozwoleniem.** Wartość tych towarów określać będzie Ministerstwo przemysłu i handlu. Od towarów **wywożonych**, podlegających cłu wywozowemu, **pobierana będzie opłata 5% od sumy cła.** Od towarów wywożonych, **które nie podlegają cłu wywozowemu, pobierana będzie opłata 2 grosze od 100 kg.**

Minister spraw wew. na objeździe kresów.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej po wschodnich województwach, **minister spraw wewnętrznych, Huebner, przybył dnia 25 b. m. do Sarn.** Minister zwiedził biura starostwa, wydziału powiatowego, strażnicę policji, budujące się domy urzędnicze, poczem wyjechał do Oskort, skąd końmi udał się **na odcinek graniczny Żelechów i Bielun.** W czasie przejazdu ministra ludność miejscowa witała go tłumnie, wyrażając radość **z powodu zajęcia się losem ludności wschodnich województw** i wznosząc okrzyki na cześć Rzeczypospolitej. W Bieluniu minister zwiedził strażnicę inspekcyjną policji państwowej granicznej. Wieczorem powrócił do Sarn, skąd udał się **w dalszą drogę do Łunińca.**

Paryż. (PAT) Przeniesienie zwłok Jauresa do panteonu nastąpi dnia 25 listopada.

Ryga. (AW) Rada ministrów postanowiła wprowadzić **na Łotwie monopol tytoniowy.**

Nowe przepisy wekslowe w Polsce.

Wejdą w życie prawdopodobnie jeszcze przed nowym rokiem.

Ministerstwo skarbu przygotowuje się do wydania jeszcze w bieżącym roku nowej ustawy wekslowej, jednolitej dla wszystkich dzielnic państwa. Projekt tej ustawy został opracowany przez komisję kodyfikacyjną i przedstawiony komisji sejmowej. W obecnej swej formie projekt ten przewiduje następujące poważniejsze zmiany:

1. Weksle wystawiać może każdy pełnoletni obywatel państwa. Gdy chodzi o obcokrajowców, to kwestję ich pełnoletności rozstrzyga się ostatecznie na podstawie korzystnych dla wierzycieli przepisów danego państwa. Jeżeli więc obywatel jakiegoś państwa, w którem pełnoletność następuje dopiero w 25 roku życia, wystawił w Polsce weksel, licząc dopiero 22 lata, to w myśl nowych przepisów wekslowych obowiązany będzie ponosić pełną odpowiedzialność, gdyż w Polsce granicą pełnoletności jest 21 rok życia. Odwrotnie obywatel polski odpowiedzialny będzie za swe zobowiązania wekslowe nawet w tych krajach, gdzie granica pełnoletności jest dalej posunięta, niż w Polsce.

2. Słowo „weksel" musi być umieszczone w tekście zobowiązania.

3. Dopuszczalnem będzie określenie wysokości odsetek po terminie płatności. Dotychczas, jak wiadomo, obowiązywały jedynie odsetki prawne (6 procent rocznie) i nie wolno było zastrzegać sobie w wekslu prawa pobrania wyższych na wypadek niewykupienia weksla w terminie płatności. Według nowego prawa wekslowego można będzie wyraźnie zaznaczyć w tekście wekslu, w jakiej wysokości pobrane zostaną odsetki za czas od chwili płatności weksla do jego wykupienia.

4. Dotychczas weksel opiewający na obcą walutę musiał być w tej walucie wykupiony, a tylko w razie protestu wolno było wykupić go w walucie krajowej podług kursu giełdy oficjalnej. Nowe przepisy wekslowe dopuszczają wykupienie weksla opiewającego na walutę obcą w walucie krajowej, jednakowoż jeżeli w tekście weksla umieszczona zostanie uwaga „w efektywnej walucie", weksel nawet zaprotestowany, musi być wykupiony w efektywnej walucie, na jaką opiewa.

5. Weksle mogą być wykupywane nietylko w dniu płatności, lecz także i w dniu następnym i trzecim.

6. W Kongresówce istniało swego czasu postanowienie, że weksel musi być w ciągu 15 dni po proteście zaskarżony, gdyż w przeciwnym razie posiadacz weksla traci prawo regresu do żyrantów. Postanowienie to zostało przez władze okupacyjne zawieszone. Nowa ustawa przywraca je w całej pełni. Kto nie zaskarży weksla w przewidzianym terminie, może jedynie od wystawcy domagać się zapłaty.

7. Przedawnienie następuje już po roku, zamiast, jak dotychczas, po 5 latach.

Nie jest wykluczonem, że projekt zostanie jeszcze w niektórych szczegółach zmieniony, jednakowoż najistotniejsze punkty zostaną bezwątpienia utrzymane.

Zespolenie władz I. i II. instancji.

W Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. Grabskiego z udziałem ministrów i referentów budżetowych odbywają się codziennie konferencje budżetowe.

Dotychczas rozpatrzono budżety: Prezydjum Rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa robót publicznych, ministerstwa pracy i opieki społecznej, ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Na konferencjach tych postanowiono dalsze redukcje personalu, zwłaszcza w niższych instancjach. **W budżecie na r. p. zostanie po raz pierwszy zrealizowana zasadnicza reforma oszczędnościowa, polegająca na daleko idącem zespoleniu władz I i II instancji.** Dotychczas samoistne organy prowincjonalne poszczególnych ministerstw zostaną w dużej mierze wcielone do województw i starostw.

Z dnia politycznego.

I socjalista czci — swoich książąt.

W Niemczech mimo republikańskiego ustroju kwitnie sobie w najlepsze i to zupełnie jawnie kult monarchizmu i dynastji pozbawionych w r. 1918 tronów. Prawda, od czasu do czasu pojawi się w prasie jakiś artykuł obciążający straconych książąt lub kaizera, ale już na zgromadzeniach publicznych (także socjalistycznych) unika się przezornie wycieczek przeciw nim: masy bowiem ludowe czcią prawie religijną otaczają „kaizera", „kronprinza" i członków panujących ongiś dynastyj. Ci ostatni — trzeba im to przyznać — umieją podtrzymywać ducha wśród byłych swoich poddanych.

Ot n. p — opowiada berliński sprawozdawca „Matina" — w połowie września b. r. miasto Diepholz w Brunświku otrzymało wizytę dwóch byłych książąt brunświckich. Byli nimi: 10-letni książę Ernest August i 9-letni Jerzy Wilhelm, wnukowie eks-kaizera Wilhelma II. „Gazeta urzędowa z Diepholz" z głębokiem wzruszeniem opisywała wówczas ich pobyt w mieście. „Dostojne dzieci, o przedziwnych, niebieskich oczach, o pięknych puklach blond włosów, miały na sobie proste worki turystyczne!". I dalej w tymsamym wiernopoddańczym tonie — o pobycie „Dostojnych Dzieci" u fryzjera, w sklepie, a wreszcie „wzruszający szczegół" o zakupnie biletów III klasy do pociągu. „Nikt — zapewnia „Gazeta **urzędowa**" (!) — nie zapomni tej wizyty".

Ale — co najciekawsze — ten „wzruszający opis i tę rzewne łezki rozczulenia z okazji pobytu „Dostojnych Dzieci książęcych" zamieszcza nie prawicowe pismo junkrów lub oficerów, ale „Gazeta urzędowa", organ urzędowy prowincji, której prezydentem jest Noske, b. minister wojny, pogromca ludu polskiego na Górnym Śląsku i — **socjalista.**

Putkowcy rozbijają organizacje rolnicze.

W myśl uchwały krakowskiego zjazdu „Wyzwolenia", ogłasza „Chłopski Sztandar" wezwanie do Kółek Rolniczych, by wystąpiły z Małopolskiego Tow. Rolniczego, a przystąpiły do organizowanego przez Wyzwoleńców „Związku Kółek Rolniczych". Tak więc antagonizm partyjny doprowadza już do rozbijania nawet zawodowych i samopomocowych organizacji rolniczych. A przecież przed wojną na terenie Tow. Rolniczego pracowali zgodnie nawet stańczycy i ludowcy, których chyba więcej różnic dzieliło, niż dziś piastowców i wyzwoleńców...

Akcja powyższa „Wyzwolenia" musi spalić na panewce! Chłop wcześniej, czy później zrozumie, że nowy „Związek" stanowi tylko trick partyjny, który go ma bliżej związać z P. P. S., radykalizmem i — żydostwem!

Listy z Paryża.

Angielszczyzna w Paryżu.

Lat temu dziesięć, przed wojną solidny Francuz nie znał języka obcego, natomiast każdy cudzoziemiec przybywający do Paryża, musiał umieć po francusku. Nie po to nawet, aby rozumieć francuskie teatry i teatrzyki, poprostu po to, by módz w Paryżu się obrócić. Każdy Paryżanin, każdy Francuz był przeświadczony, że język Ludwika XIV jest ogólnie przyjęty w Europie jako esperanto, nie tylko „society", ale wogóle każdego „bourgeois", każdego człowieka, choćby tylko trochę cywilizowanego. Poszczególne słowa i zwroty francuskie przenikały do języków innych — nieomal do wszystkich. A nie mówię już o dyplomacji, gdzie Hiszpan z Holendrem napewno debatował po francusku. To wysokie znaczenie języka francuskiego było bezwzględnie jedną z podstaw prestige'u Francji w Europie. W tej supremacji języka francuskiego małe tylko szczerby i to zrzadka robili Niemcy uczący się zresztą pilnie języków.

Tembardziej uderza dziś abstrakcja Francji na tem polu na rzecz jedynego konkurenta: angielszczyzny. Język ten był pozaeropejskiem „esperanto", którym można było porozumieć się w Azji, w Ameryce (z wyjątkiem francuskiego), w Ameryce Północnej, w Australji, ale który pozostawał w Europie na drugim planie, wobec świetnego języka francuskiego.

A oto dzisiaj już wagony kolejowe francuskie mają napisy prócz francuskich — angielskie, a oto dzisiaj widokówki Paryża mają napisy prócz francuskich — angielskie i niejedno ogłoszenie ma tekst prócz francuskiego i angielski. Jak dawniej w Niemczech, Włoszech, Polsce, a nawet w Anglji spotykało się napisy wzięte żywcem i dosłownie z francuskiego, choćby „tailleur", choćby „cafe-restaurant", tak dziś na bulwarach paryskich widnieją napisy „tailor" i „grill-room". — W magazynach i sklepach paryskich starają się wszędzie być osoby znające język angielski. W burze podróżniczem Cooca w Paryżu łatwiej porozumieć się po angielsku, niż po francusku. To są obserwacje bezpośrednie. Zapewne powody tego leżą częściowo w bytności wielkich armij angielskich i amerykańskich we Francji, ale głównie w kolosalnym napływie turystów z Anglji i z Ameryki obecnie, po wojnie dla zwiedzenia Paryża, dla zwiedzenia tej glorieuse France, dla zobaczenia starych znamków i świeżych pól bitew, gdzie we wspólnych mogiłach leżą miljony Francuzów, Anglików i Amerykanów. Ten napływ jest tak ogromny, że w hotelach miejsca zdobyć nieraz nie można, nie zamówiwszy przedtem telegraficznie numerów. Jeden z moich znajomych chciał stanąć w wielkim, liczącym kilkaset pokoi Grand Hotelu, a nieprzezornie znać naprzód nie dał: musiał odjechać. W hotelu Edouard VII powiedziano mu tosamo i w Grand Hotel du Louvre i w czwartym i w piątym. Jeździł tak z ulicy na ulicę od hotelu do hotelu, wieczór, w deszcz, aż wreszcie znalazł przytułek w maleńkim pokoiku Hotelu Burgundy, jednym jedynym wolnym i przed chwilą właśnie opróżnicnym. Wszędzie są Anglosasi.

Nic dziwnego, że Francuzi chcąc na wszelkie sposoby możliwie odrobić straty wojenne, ułatwiają im przyjazd, pobyt i pozbycie się pieniędzy. Współpraca pod tym względem zorganizowana jest znakomicie. Ale też i Paryż daje więcej, bez porównania więcej, niż jakiekolwiek inne miasto. Ale uzyskując jedno, traci się drugie. Funty i dolary płyną do Francji — i dobrze że płyną. Ale stan posiadania fracuszczyzny w Europie kurczy się: obok niej równorzędne stanowisko zajmuje język angielski — i temsamem prestige kulturalny i towarzyski Francji cofa się. Bodaj czy nie stoimy na załamaniu się wpływów kulturalnych, jak załamały się wpływy Italji w wieku szesnastym i siedmnastym. Ale w takim razie skutki tego będą dalsze. Z całą sympatją dla narodu francuskiego, bezwzględnie najsympatyczniejszego i najmilszego dla nas na całej ziemi trzeba sobie z tego zdać sprawę. Tembardziej, jeżeli równocześnie zestawimy ten fakt, że w jednym z największych magazynów londyńskich jednemu z moich znajomych na zapytanie, czy nikt u was nie mówi po francusku, odpowiedział zarządca nie po kupiecku zresztą, ale dumnie: „gdyby magazyn był w Paryżu, to mówilibyśmy po francusku".

Tembardziej jeżeli już od kilku lat mężowie stanu angielscy poczynają mówić na zjazdach po angielsku, a sowiety piszą do Polski po rosyjsku, zaś Polska do nich po polsku. Przykłady można mnożyć w wielu dziedzinach, ale wszystkie pozwalają o temsamem wnioskować. Odgrywa tu rolę i znużenie dzisiejszej Francji. Zmęczyła i wycieńczyła ją wojna i powojenne zmagania. Dumny i mocny Poincare musiał ustąpić Herriotowi, gdyż zdawało się Francuzom, że polityka Herriota nie wymaga bezpośrednich wielkich ofiar...

Francuza nie stać w tej chwili na gaskońską bergerakowską dumę. Musi odpocząć, musi nabrać sił, wrócić do równowagi, musi — wzbogacić się. Napewno to zrobi i napewno stać go będzie i na dumę i na wielkie czyny. Ale czy odzyska swą supremację językową w Europie? Może. Obyż tak było. **St. Bryła.**

Paryż we wrześniu.

Rosja w kabarecie.

Przez całe życie zwalczałem w sobie i w innych wszelki szowinizm, wszelką ciasnotę w stosunku do sztuki. Wszystko to co ze sztuką nie powinno mieć nic wspólnego.

Ale z postępem lat — po wojnie — zrozumiałem, że ustają wszelkie względy tam, gdzie chodzi o narodową samoobronę.

Mieli słuszność Francuzi, gdy w zaciętych okresach wykluczali muzykę Wagnera w Paryżu — któż skuteczniej od niego kuł miecz zaborczy Siegfrieda?!...

Z dziecinnych czasów pamiętam tę mieszaninę grozy, wstrętu, oburzenia i bezsilnej wściekłości, jaką napawał mnie zawsze widok słupów granicznych każdej komory celnej pod Krakowem i widok bagnetu sołdata rosyjskiego między Mogiłą a Proszowicami. Potem, więziony w Czerezwyczajce Łubiańskiej i w Butyrskiej Tiurmie, oczekujący wykonania wyroku śmierci, nie czułem w sercu tej nienawiści, którą dyszałem przed zaporą sztucznej granicy nad Wisłą. Niechże te antecedensa usprawiedliwią moje złe uczucia przeciwko Warszawie, doprowadzonej, jak mi mówiono, do szału entuzjazmu powrotnym zapachem dziegciu w rosyjskim kabarecie wędrownym.

Z tem uprzedzeniem szedłem wczoraj do klatki „Niebieskiego ptaka".

„Patrz", mówi mi K. H. Rostworowski: „formalnie nie przedstawia ten Kabaret Rosyjski nic, czego by nie był wziął z Zachodu. Uważ tę prawie dziecięco naiwną radość z przyswojenia sobie europejskiej formy"! Tak, a doskonałość wykonania może płynie z dziedzicznych zalet niewolników, ćwiczących odwiecznie pod batem? Wszak tłomaczono mi, że balet rosyjski dlatego trzyma prym na świecie, ponieważ pańszczyzna wychowała całe pokolenia tancerek dla rozrywki rozwalonych orjentalnie na miękkich siedzeniach, trawiących ciężkie obiady i palących w milczeniu fajki, miejskich lub wiejskich satrapów?

Chybiony pomysł szopkowego inscenizowania średniowiecznej piosenki francuskiej, zrazu wypełnił mnie złośliwem zadowoleniem.

Ale słuchałem, dumałem, wspominałem, i nie mogłem się oprzeć Burłakom i Katarynce.

Te dwie skargi wymiotły mi próchno mściwości z serca. Okropny symbol niewoli ludu rosyjskiego, ciągnącego w pętach ciężar swego przeznaczenia, nie wiedzieć skąd i nie wiedzieć gdzie, upodlenie ludzi, z którymi się przez cztery lata żyłem na polu, na ulicy i w więzieniu; niewymowny patos bólu i komizmu na dnie nędzy człowieczej, to wszystko uderzyło mnie w piersi powrotną falą przeżytej zmory, kurcząc mnie suchym spazmem mdłości, jeszcze doświadczanej przez tych, którzy poza dziedzinę łez już wyszli.

Nagle wznowiło mi się w pamięci potworne w swej błahości pierwsze zderzenie się na wygnaniu z duszą rozjątrzonego rosyjskiego mużyka.

Otworzył mi się w mgle wspomnień widok jakiejś rozlanej szeroko wody — gdzieś w leśnej ustroni za-moskiewskiej okolicy — stromy mur piętrzących się na zboczach sosen odbitych w zwierciadle jeziora i różowa zjawa górującego naprzeciw bajkowego pałacu i tęczowej cerkwi...

Wpatrywałem się w to niespodziewane piękno tak niepodobne do niczego przedtem widzianego, gdy nagle ocknął mnie strwożony szept mego — dziś zamordowanego — Inicjatora, mówiącego po francusku: „strzeż się, on złe zamierza, zrzuci cię z mostu"!

Nacierał na mnie jeden z wczorajszych burłaków, ale pijany gorzałką i nienawiścią.

„Czy to Cię nie dziwi, że ja robak w prochu także mogę patrzyć na te cuda? O Gaspada! dajcie mi oddechać"!

Było to jeszcze w czasie wojny. Spojrzałem na mego rosyjskiego przyjaciela: „nie wiedziałem, że u was tak źle", wyrwało mi się mimowolnie.

Przeszyło mnie w okamgnieniu przeczucie możliwego odruchu najnieszczęśliwszego z narodów na świecie, po trzystu latach bezprzykładnego w dziejach niewolnictwa. Uprzytomniłem sobie wówczas ogrom barbarzyństwa Rosji od góry do dołu. To samo miało miejsce wczoraj.

Tak jak w kropli wody odbija się pożar słońca, tak w jęku kabaretu rosyjskiego poznaliśmy duszę uciśnionego narodu i najstraszliwszą jej cechę: beznadziejność.

Mieliśmy w dziejach ludzkości Naród Wybrany — mamy dziś Naród Zbłąkany...

Wsłuchuję się w te echowe szlochania i znów

Dla „świętego spokoju“.

Aktualna dziś sprawa przystąpienia Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów interesuje w wysokim stopniu opinję krajów Europy. Omawia się więc przedewszystkiem warunki, wysunięte oficjalnie lub nieoficjalnie przez Niemcy, pod któremi to przystąpienie Rzeszy mogłoby nastąpić. Poza żądaniem przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów wchodzi tu w grę przedewszystkiem rewizja wschodnich granic Rzeszy, a więc na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu. I germanofilskie żywioły Europy nie widzą innego sposobu na „pojednanie“ Niemiec z Ligą, jak — zaspokojenie ich imperjalistycznych apetytów przez oddanie im Śląska i korytarza gdańskiego. Warszawski „Kurjer poranny“ zdaje sprawę z dyskusji, jaką rozpoczął korespondent paryski „Timesa“, p. Huddleston, w „The New Republic“.

„W imię — czytamy — pokoju europejskiego zaleca on ogólną rewizję Traktatu Wersalskiego, szczególnie zaś nastaje na konieczność oddania Niemcom z powrotem korytarza Gdańskiego. Przesłanki tej rzekomo pokojowej tezy są znane: źródłem niebezpieczeństwa w Europie jest konflikt niemiecko-francuski, porozumienie między Francją a Niemcami jest niezbędnym warunkiem pokoju, ale porozumienie to może być osiągnięte tylko w tym wypadku, jeżeli Francja nie będzie przeszkadzała Niemcom w odzyskaniu korytarza gdańskiego, bez którego Niemcy jakoby nie mogą się obejść. Dla świętego spokoju trzeba więc Niemcom oddać Pomorze“.

W odpowiedzi p. Huddlestonowi zamieścił w temsamem piśmie znów inny dziennikarz, p. Simonds, artykuł, w którym wykazuje fatalne następstwa rewizji wschodnich granic Niemiec. Przedewszystkiem przypomina on, że Pomorze jest polską prowincją!

„Kraj ten — stwierdza p. Simonds — liczący według ostatniego spisu na 940.000 ludności 755.000 Polaków, został wcielony do Prus drogą najbardziej niemoralnego i niesprawiedliwego aktu — rozbioru Polski. Przyłączyć znowu Pomorze do Niemiec to znaczy powtórzyć ten gwałt i skazać znowu polską ludność tego kraju na ucisk narodowościowy. **Więc trzy czwarte miljona Polaków miałoby być oddane Niemcom dla polepszenia stosunków niemiecko-francuskich“?!**

Oczywiście to zaspokojenie niemieckiego apetytu na polską ziemię aniby nie powstrzymało Niemiec od dążenia do odzyskania Alzacji, ani też nie zabezpieczyłoby prawdziwego pokoju. Jego podstawą bowiem musi być sprawiedliwość i uznanie praw narodowych; wszelkie zaś ich pogwałcenie, choćby „dla świętego spokoju“, wcześniej czy później musiałoby doprowadzić do nowych walk i zaburzeń wojennych!

Socjaliści wszech krajów Europy, którzy ostatnio oświadczają się za oddaniem Pomorza Rzeszy niemieckiej, mogą się powołać na następujące wynurzenia Kar. Marksa, swojego „proroka“, opublikowane świeżo przez warszawską „Myśl Narodową“:

„Im bardziej rozmyślam o historji, tem jaśniej rozumiem, że Polacy to — nation fondue — naród w stanie rozkładu. Można posługiwać się nimi tylko jako środkiem i to do tej chwili, dopóki Rosja nie przeżyje rewolucji agrarnej. Od tej chwili Polska straci wszelkie raison d'étre, wszelkie prawo do istnienia... Wniosek: na Zachodzie odbierać Polakom wszystko co tylko można, pod pokrywką obrony ich, zwłaszcza Poznań! Zostawić im tylko gospodarstwo rolne, wysyłać ich w ogień, odbierać im ziemie, ukazując im perspektywę Rygi i Odesy, a na wypadek, jeśli będzie można wciągnąć w rewolucję Rosjan, złączyć ich z tymi ostatnimi i ostatecznie zmusić Polaków, aby pogodzili się z faktem“. (Briefwechsel, t. I, pg. 189).

Nie można się zatem dziwić ani p. Breitscheidowi, ani p. Modigliani, jeśli są za nowym rozbiorem Polski! Z ich stanowiska, wierności marksizmowi, to — w porządku! Nie zdziwilibyśmy się też, gdyby się P. P. S. pewnego pięknego poranku oświadczyła w tymsamym duchu! Marks bowiem, to — „genjusz socjalizmu“! Ale też to właśnie winno nam uświadomić niebezpieczeństwo, jakiem grozi nam międzynarodowy socjalizm!

biją mi w nozdrza i w duszę rozkładowe zapachy rosyjskiej inwolucji. Bronię się, tym razem i tłumię te wszystkie groźne myśli i rachunki sumienia, bo tu na własnym gruncie nie chcę, by się rodziły w kabarecie — nie w kościele.

Ale serce moje mięknie jak wosk, czuję uścisk dłoni tych wszystkich pobitych synów poniżonego narodu, którzy mi przyjaźń okazali, tak jak sto lat temu, mój dziad dekabrysta, więziony w Petropawłowskiej fortecy przed zesłaniem na Sybir, czuł obecność przyjaciela — prowadzonego na szubienicę: Rylejewa. W mózgu moim za to czerni się cyniczny werdykt Berdiajewa:

„Gdy patrzę na inne narody, widzę, że Francuz jest albo dogmatykiem lub pozytywistą — Niemiec jest mistycznym lub krytycznym, Anglik empirystą lub... poetą? ale dusza rosyjska jest tylko nihilistyczną lub apokaliptyczną; ani na jednem ani na drugiem nie zbudujesz“!...

Jeżeli długo przed wojną obsesja problematu eschatologicznego przeniknęła wszystkie warstwy rosyjskie tak głęboko, że nawet ślepe dziady jarmarczne nie śpiewały o niczem innem, pielgrzymując do Ławr Świętych prawosławia, czyż się dziwić, że naród nieszczęsny znieprawiony odszczepieństwem, musiał wkońcu wyciągnąć ręce do... Antychrysta?

Tego fałszywego Boga — Ojca Rozpaczy — odnalazłem w Rosyjskim Kabarecie.

Franciszek Ksawery Pusłowski.

Przed Sejmem.

Posłowie i senatorowie ciągle jeszcze bawią na wywczasach.

Na posterunku trwają tylko obaj marszałkowie i urzędnicy biur. W gmachu podejmują pracę około przeniesienia kancelarji marszałka Sejmu do dawnej czytelni, dotychczasowe zaś pokoje biura marszałka miałyby być przeznaczone na poczekalnie i rozmównice.

Z posłów kilku spotkać można stale. Są to przedewszystkiem dyżurujący posłowie po klubach. Stałymi gośćmi codziennymi są nadto w Sejmie poseł tow. Królikowski i Rosjanin Serebrennikow.

Od jakiegoś czasu funkcjonuje już bufet, ta wylęgarnia wszelkich plotek, przesileń, kombinacji, ów teren dyskusji i regulowania porachunków rękoczynami. Tu każdego ranka można spotkać w najmilszej komitywie przeciwników partyjnych przy smakowitem śniadaniu, dzielących się wrażeniami z wakacji i wzajemnie indagujących się o stanowisko do rządu. Sporo posłowie mogą sobie mieć do powiedzenia. Nigdy jeszcze tak wielu, jak w roku obecnym, nie wyjechało poza granice państwa na wywczasy. Zwłaszcza wielu ich jeździło z klubu Związku Lud.-Nar. Obrady komisji spraw zagranicznych będą niechybnie bardzo żywe. Świeżo wróciła niemała garść posłów z Konstantynopola, gdzie była przy otwarciu wystawy. Zachwyceni są Turkami i Konstantynopolem, jakkolwiek nie mogą przyznać, iż wystawa nasza spełniła oczekiwane nadzieje.

Rzadko kiedy pojawi się jakiś senator. I oni mają również ferje. Sejm się zbierze prawdopodobnie dopiero po wniesieniu przez rząd budżetu do Izby, co jest przewidywane około 20 do 25 października. Ale Senat może i wcześniej.

Dlaczego? Czyż ma jakie ustawy zaległe?

Nie. Ale grozi konflikt prawno-konstytucyjny na tle kompetencji i interpretacji konstytucji i regulaminów.

Chodzi o ustawę, nadającą Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie prawa wyższych szkół akademickich. Rzecz ta ciągnie się od roku. Wówczas to Sejm ustawę, nadającą takie prawa, uchwalił, ale Senat ze względów prawnych całą ustawę odrzucił. Po raz pierwszy Sejm znalazł się wobec podobnego faktu i nie mając precedensów, potraktował odrzucenie tej ustawy jako wniesienie przez Senat do każdego artykułu ustawy osobnych poprawek. Wobec napiętych na tem tle stosunków, Sejm ponownie ustawę uchwalił i odesłał do rządu, aby ją ogłosił w Dzienniku ustaw. Ustawę podpisali już przedstawiciele rządu, obecnie zaś zalega w kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobno, jak mówią, w tych dniach nie jest wykluczone podpisanie ustawy przez Prezydenta, a wtedy nabiera ona dopiero charakteru ustawy.

Gdyby to się stało, nie jest wykluczone, iż konwent seniorów Senatu zbierze się dla zwołania Senatu i rozpatrzenia kwestji konstytucyjnej. Senat bowiem stoi na stanowisku, iż ustawa została całkowicie odrzucona, Sejm zatem nie miał prawa jej rozpatrywać. Ponowne jej rozważanie mogłoby nastąpić jedynie wówczas, gdyby rząd ponownie ustawę wniósł do ciał ustawodawczych, co nie nastąpiło.

Bardzo ciekawy jest przebieg tej sprawy ze stanowiska prawnego. Nie wchodzimy zupełnie w samo meritum, ale konflikt sam odkrywa brak naszej konstytucji, brak ustalenia charakteru samego Senatu. Dwuletnia praktyka dowiodła, iż ograniczenie praw Senatu, jak dotąd, nie da się dłużej utrzymać. Senat nie może być instytucją martwą, jak w formie obecnej. Niema żadnego klubu ani kierunku politycznego, któryby stan obecny aprobował. Różnica polega jeno na tem, że niektóre stronnictwa radykalne, zwłaszcza Wyzwolenie, radeby zupełnie instytucję Senatu usunąć. Toby bardziej dogadzało ich linji.

Natomiast wśród socjalistów powstałaby zapewne walka w ocenianiu wartości, korzyści i potrzeby Senatu. A to dzięki sen. Posnerowi, który jest zapalonym wielbicielem tej instytucji prawodawczej.

Warto tutaj też zapisać, iż pośród ludowców dokonała się ewolucja na korzyść Senatu. Ostatnie rezolucje, powzięte na zjeździe powiatowym w Pilźnie przy współudziale prezesa Witosa, wypowiadają się absolutnie za rozszerzeniem praw Senatu i nadaniem tej instytucji takiego charakteru, jaki posiada Senat francuski.

Może w ten sposób będziemy mieli wcześniej obrady Senatu niż Sejmu, może one przyczynią się do należytego postawienia tej instytucji w opinji publicznej i w umysłach naszych prawodawców z lewicy.

Warszawa, 25 września. H. W.

Dookoła sprawy insp. Janika.

NAUCZYCIELSTWO KRAKOWSKIE PRZECIW INSP. JANIKOWI.

Jeden z długoletnich przyjaciół naszego pisma, nauczyciel krakowski, obeznany ze stosunkami panującymi w krakowskiem szkolnictwie, nadesłał nam następujące uwagi, które dowodzą, że jak p. Janik nie cieszył się nigdy zaufaniem katolickich kół naszego miasta, tak zdołał stracić zaufanie nawet wśród tego nauczycielstwa, które go na posadę inspektora wyniosło, a które się w krak. „Ognisku“ i „Związku nauczycielskim“ skupia. (Red.).

Sympatyzujący z „Ogniskiem“ „Naprzód“ swego czasu uznał p. Janika „mężem opatrznościowym“, a dwaj podtrzymujący Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych wodzowie, senator Nowak i poseł Smulikowski torowali mu drogę do stanowiska inspektora. Dzisiaj obydwaj załamują ręce z powodu nietaktów codziennie prawie popełnianych przez tego — jak go sami lewicowcy nazywają — „szkodnika“.

„Ognisko“ krakowskie po początkowych zachwytach z powodu otrzymania nareszcie „swojego“ inspektora, odwraca się teraz od niego, zarzucając mu przedewszystkiem lekceważenie nauczycielstwa i jego praw. Ustawa o ustroju szkolnictwa powszechnego dzieli nauczycieli na dwie grupy: na tymczasowych i stałych; „reformator“ p. Janik przy sposobności zestawiania wykazów osobistych, samozwańczo bojkotując ustawę, podzielił nauczycielstwo na trzy grupy. Przebieg kilku ostatnich posiedzeń Rady szkolnej miejskiej wykazał, że p. insp. Janik ulega tylko — własnej chimerze, przywidzeniu. Niczem dla niego jest zmienić zdanie w przeciągu jednego dnia nawet.

Ostatnio porwał się na samowolne nominacje, nie krępując się wcale istniejącemi pod tym względem przepisami. Statut Rady szkolnej miejskiej jest dla niego bezwartościowym świstkiem papieru! A kiedy z tych powodów delegaci nauczycielstwa (nawiasem mówiąc: ci, którzy mu w uzyskaniu posady pomagali) wyrazili swoje niezadowolenie, p. insp. Janik stale ich odtąd ignoruje. Tak wyszło „Ognisko" na „swoim" inspektorze.

Poza tem w szeregach nauczycielstwa od dłuższego czasu zapanowała konsternacja. Ze zdumieniem patrzy ono na zatrważające wyniki działalności p. Janika na terenie szkolnictwa krakowskiego. A rozgoryczone osobistemi szykanami, których nie brak, porównuje taktowne i pełne życzliwości postępowanie jego poprzednika, ś. p. Dobrzańskiego z nieobliczalnością i nietaktem obecnego zwierzchnika i czuje żal do menerów Związku: sen. Nowaka i posła Smulikowskiego. Skutkiem tego nauczycielstwo krakowskie zażądało od swych przedstawicieli w R. S. M. sprawozdania z działalności; w razie zaś nie uzyskania wystarczających gwarancyj, że p. Janik zmieni gruntownie swoją działalność, na znak protestu zamierza odwołać swych przedstawicieli z Rady Szkolnej Miejskiej.

NIEZWYKLE „CZYNNY" NAUCZYCIEL.

Z kół nauczycielskich piszą nam: Istnieje w Krakowie prywatna 7-klasowa szkoła żydowska pod nazwą „Heder-Ewi", której kierownikiem jest znany ze swej szczególniejszej pilności p. E. Fiedler. Tensam p. F. uczy w szkole powszechnej V do godz. 1 (przynajmniej powinien uczyć), a w szkole wieczornej od godz. 5—8 wieczór! Z powyższego widać, że p. Fiedler zasługuje na wszelkie uznanie jako niezwykle czynny nauczyciel. „Pracuje" jako nauczyciel w dwóch szkołach, a jako kierownik — ponadto w trzeciej. Nizwykły ten przykład aktywności jest możliwy tylko — zdaje się — w krakowskiem szkolnictwie.

Insp. Janik skarży „Głos Narodu".

Wczoraj wpłynęło do naszej Redakcji pismo z kancelarji adwokackiej Dra St. Klimeckiego z zawiadomieniem, że p. insp. Janik uczuł się dotkniętym przez nasze dwa artykuły o jego prawdomówności i że występuje przeciw autorowi tych artykułów ze skargą sądową. Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przedmiotem omawiań obu artykułów były kwestje obsad nauczycielskich w m. Krakowie oraz posiedzeń Rady szkolnej miejskiej bez udziału reprezentantów obywatelstwa. P. Janikowi zarzucaliśmy nietylko, że zaniedbał obowiązku zaproszenia na posiedzenie członków Rady szkolnej desygnowanych przez komisarza rządu, ale że składał tego rodzaju oświadczenia — które jak potem sprawdziliśmy u osób przez p. Janika naprowadzonych — okazały się zgoła nieprawdziwemi. Również nieprawdziwe oświadczenia złożył p. insp. Janik na posiedzeniu Rady wykonawczej w sprawie obsadzenia kilku posad nauczycielskich, gdyż rewelacje jego zdementował w całej rozciągłości p. kurator Owiński.

Dowód prawdy na zarzuty, jakie podnieśliśmy przeciw p. Janikowi, będzie prowadził na rozprawie redaktor odpowiedzialny. Z wysunięcia sprawy przez insp. Janika na forum sądowe możemy być tylko zadowoleni, tam bowiem będziemy mieli sposobność wyczerpującego oświetlenia sprawy, jak również p. Janikowi daną będzie możność wypowiedzenia się ze stawianych mu zarzutów, które dotąd z reguły pomijał milczeniem.

Wielkie katastrofy.

Zatonięcie dziesięciu okrętów z załogą.

Straszliwa burza o sile orkanu wyrządziła onegdaj w całej Estonji ogromne szkody. W Tallinie, Hapsalu i Pernau woda zalała całe dzielnice miasta, pozrywała dachy i powydzierała drzewa z korzeniami. Tallin był pozbawiony komunikacji telefonicznej i telegraficznej z całym światem. W zatoce fińskiej — jak dotychczas wiadomo — zatonęło 10 okrętów, których załoga prawdopodobnie zginęła.

Sześćdziesiąt ofiar cyklonu.

„Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że podczas ostatniego cyklonu w Visconsin i Minnesotta zginęło 60 ludzi.

Gwałtowne burze w dolinie Rodanu.

Z Paryża donoszą: Powtarzające się w ostatnich dniach gwałtowne burze wyrządziły poważne szkody w dolinie Rodanu i na północ od Awignon. Komunikacja kolejowa, oraz linje telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Minister robót publicznych wyjechał do okolic dotkniętych huraganem. Pociągi odchodzącee z Paryża do Marsylji, kierowane są na Alais lub Carpentras. Depesze do Marsylji wysłane zostały aeroplanem.

Na skutek burz, szalejących w Prowancji, wezbrane wody poczyniły wiele szkód. Między innemi zniosły most kolejowy. Lokomotywa wpadła do łożyska, utworzonego przez płynące wody. Palacza, oraz jakiegoś wojskowego znaleziono zwęglonych na parowozie, a maszynista prawdopodobnie został uniesiony falami. W departamencie Vaucluse pola są pozalewane, mosty zniszczone, drzewa powyrywane z korzeniami, zbiory bardzo poważnie ucierpiały. Ruch kolejowy z Marsylji do Lionu, znacznie ograniczony, odbywa się drogami okrężnemi.

Straszne skutki wylewu Newy.

Huragan i wylewy, jakie nawiedziły Petersburg w dniach ostatnich, pociągnęły za sobą 19 ofiar. Szkody są bardzo znaczne. Statek transportowy niemiecki, stojący w porcie na kotwicy, został rzucony na ławę piaszczystą, 59 innych statków zagranicznych doznało również uszkodzeń. Władze zastosowują nadzwyczajne środki, w celu wyżywienia ludności.

Z Polski i ze świata.

Sprawa sprowadzenia zwłok Sienkiewicza.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza prezes Libicki zakomunikował zgromadzonym o zawiązaniu się licznych komitetów tak w kraju, jak i zagranicą, mających za zadanie ułatwienie głównemu Komitetowi jego zadania. W Szwajcarji powstaje komitet, złożony z wybitnych i znanych Szwajcarów i reprezentantów sfer rządowych. Również na Śląsku czeskim w Orłowie powstał komitet złożony z 24 osób z pośród najpoważniejszych działaczy narodowych. Ze sprawozdania p. Libickiego wynika też, że roboty w podziemiach Katedry prowadzone są obecnie w przyspieszonem tempie.

Udogodnienia dla wyjeżdżających do Rzymu na Rok Święty.

Wedle doniesień Centralnego Komitetu rzymskiego, w związku z przygotowaniami do Roku Świętego, Dyrekcja kolei włoskich udzieli daleko idących ulg kolejowych tak dla grup podróżujących, jak i dla poszczególnych osób. Komitet zwraca się do osób lub też zrzeszeń, pragnących przyjechać w tym czasie do Włoch, o możliwie wczesne podanie terminu przyjazdu, oraz ilości osób, celem wyszukania im kwater w Rzymie. Przytem komitet podaje do wiadomości, że na miesiąc kwiecień, maj i wrzesień wszystkie kwatery, będące do dyspozycji komitetu, są już zajęte. Podróżni, którzy przybędą w tym czasie do Rzymu, będą musieli szukać pomieszczenia na własną rękę. Dotychczas zgłosiło swój przyjazd przeszło miljon pielgrzymów.

POMNIK NA PERSENKÓWCE. Za inicjatywą i staraniem Straży mogił polskich bohaterów stanął na Persenkówce pod Lwowem, w miejscu, gdzie w krwawych bojach w obronie Lwowa w czasię od 1 listopada 1918 do 20 kwietnia 1919 poległo stu kilkudziesięciu bohaterów zmartwychwstałej Polski, wznosi się monumentalny granitowy pomnik, wysokości przeszło 9 metrów. Przedstawia on kombinację dwóch kolumn — prostokątnej czworobocznej, zakończonej u dołu dwoma skrzydłami, które tworzą ramy dwóch tablic z nazwiskami poległych, i drugiej kolumny dorvckiej, która się z pierwszej kolumny wyłania i kończy się kapitelem i zniczem. Na kolumnie środkowej wyryty jest napis: „Pamięci Bohaterów, którzy w walkach o Lwów na polach Persenkówki, Kozielnik i Śniadówki 1. XI 1918—20. IV 1919 życie za Polskę oddali".

Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tego pomnika odbędzie się w niedzielę 28 b. m.

KONSULATY POLSKIE W ROSJI. Zgodnie z polsko-rosyjską umową konsularną, zawartą 18 lipca b. r., Rosja otworzy swe konsulaty w Łodzi, Lwowie i Gdańsku. Polskie konsulaty w Rosji znajdować się będą w Petersburgu, Kijowie, Charkowsku i Tyflisie.

NIEROZSĄDNE ROZPORZĄDZENIE KOLEJOWE. Z kół naszych czytelników otrzymujemy pismo następujące: Do konglomeratu nierzadkich nonsensów kolejowych zaliczyć należy także i to zarządzenie, które nie pozwala robić przerwy jazdy poniżej 200 km. W praktyce wygląda to tak: jeśli jadę pociągiem bezpośrednim, to sprawa ma się poprawnie. Inaczej atoli przedstawia się rzecz, gdy muszę przesiadać, a nie mam połączenia. Przed kilku dniami, jadąc do Cieszyna, kupiłem bilet w Dziedzicach. W Bielsku pociągu nie dostałem i zmuszony byłem przenocować. Rano chciałem się udać w dalszą podróż, dla pewności jednak zasięgnąłem informacyj u urzędnika ruchu, który oświadczył, że muszę nabyć nowy bilet, a o zwrot niepojechanej przestrzeni mogę się upominać — w Dyrekcji kol. w Krakowie.

Jest to jeden z wielu biurokratycznych nonsensów, których, niestety, mamy bardzo dużo, ale zarazem jest to krzywda pasażerów, którzy raczej bilet nowy kupią, niż mają się narażać na drakońskie przepisy kolejowe. (Poczwórna należytość! Czemu nie podwójna, albo — i 50 razy większa?) Opłaty pocztowe zjadłyby całą zwróconą należytość, ale czasu straconego, papieru i nerwów tych Dyrekcja kolei nie zapłaci!

ROZSTRZELANIE TRZECH BANDYTÓW W NOWOGRÓDKU. Na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelano w Nogoródku trzech bandytów, uczestników bandy zakordonowej, która ostrzeliwując się policji, zabiła dwóch przodowników. Rozstrzelani zostali: 18-letni Jankel Falewicz, 27-letni Mikołaj Niedźwiecki i 28-letni Mikołaj Łuczkiewicz.

RUCH ANTYSEMICKI W KOWIEŃSKIEM. Z Kowna donoszą, że ukazały się tam proklamacje nawołujące do ruchów antysemickich.

PRZERÓBKA LASÓW NIEŚWIESKICH NA PODKŁADY KOLEJOWE. Jedna z większych polskich firm drzewnych zakupiła wspólnie z londyńską firmą The London Trading Company znaczne partje lasów od ks. Radziwiłła z Nieświeża. Obszar ten obejmuje około 20.000 sosen, które mają być przerobione na podkłady kolejowe.

MANIFESTACJE NIEMIECKIE Z POWODU PRZELOTU ZEPPELINA. Zeppelin Z. R. III rozpoczął we czwartek zapowiadaną od dawna podróż okrężną dookoła Niemiec.

Niemcy traktują przelot Zeppelina nad krajem jako wielką manifestację narodową i jako triumf swej techniki. W każdem mieście, nad którem przelatuje ten statek powietrzny, burmistrz przemawia do załogi statku za pomocą radjo i składa mu życzenia. Uroczystość taka odbyła się w Hamburgu, a dziś odbędzie się w Bremie.

ZGON BURIANA. W Pradze zmarł wczoraj znany śpiewak, Karol Burian.

Sezon koncertowy 1924-1925.

Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański, które w ubiegłych sezonach zaznaczyło działalność swoją urządzeniem koncertów pierwszorzędnej wartości artystycznej, zorganizowało nadchodzący sezon planowo. obejmując wszystkie działy muzyki i tak: obok szeregu atrakcyjnych koncertów najwybitniejszych solistów współczesnych, odbywać się będą począwszy od listopada w każdy czwartek **„Wieczory kameralne“**, na których pozna nasza publiczność obok znanych już zespołów kameralnych, zespoły dotąd w Krakowie wcale niesłyszane, a tej miary, co Kwartet angielski, Kwartet Drezdeński, Kwartet Monachijski i Kwartet Buxbauma. W każdą niedzielę przed południem odbywać się będą „Poranki symfoniczne“ pod dyrekcją najznakomitszych dyrygentów polskich i zagranicznych. Programy koncertów symfonicznych obejmą dzieła polskie i obce, dawno lub wcale niegrane. Z nowości kompozytorów polskich usłyszymy: Suitę Fr. Szopskiego i utwory orkiestrowe Różyckiego i Fitelberga; z dzieł obcych zaś poraz pierwszy wykonane będą dwie symfonje Mahlera, „Symfonja alpejska“ R. Straussa (dyrekcja Biura koncertowego dokłada starań, by wykonana była pod kierunkiem kompozytora). Ponadto grane będą dzieła twórców francuskich, niemieckich, włoskich etc. Dużą atrakcją bieżącego sezonu koncertowego będą **dzieła chóralno-orkiestrowe**, nad których przygotowaniem pracować będzie z chórem T-wa Oratoryjnego kapelmistrz p. Stefan Barański. Wystawionym będzie „Manfred“ Schumanna (ze współudziałem artystów dramatu i solistów), „Fantazja“ Beethovena (na fortepian, chóry i orkiestrę) i „Potępienie Fausta“ Berlioza.

Rozpoczęcie sezonu odbędzie się otwarciem **„Cyklu koncertów mistrzowskich“** w dniu 1 października. W sobotę, 4 października koncertować będzie słynna primadonna opery cesarskiej w Petersburgu, opery paryskiej, londyńskiej i opery „Metropolitan“ w Nowym Jorku p. **Lydja Lipkowska**, poczem występować będą tej miary artyści jak Jadwiga Dębicka primadonna opery berlińskiej, Piotr Stermich-Valcrociata pianista, Mieczysław Münz i t. p. Otwarcie cyklu poranków symfonicznych nastąpi dnia 26 października.

Kronika krakowska.

Ponowne roboty nad odkopaniem piwnicy świdnickiej.

Jak się dowiadujemy, Spółka zawiązana w roku ubiegłym, celem odkopania piwnicy świdnickiej w Krakowie w Rynku gł., po wstępnych pracach w miesiącach letnich b. r., przystępuje w najbliższym roku do dalszych robót na zwiększonym terenie. Robotnicy będą rozkopywać Rynek między Sukiennicami a linją C—D pasami na przestrzeni długiej około 25 m., a szerokiej **na 10 m.**, do głębokości około 4 m. Po dojściu do dna piwnicy — gdyż okazało się. że sklepienie runęło — **Spółka budowlana zbada stan i wytrzymałość bocznych murów, poczem przystąpi do wzniesienia nowego sklepienia,** a następnie do urządzenia tam restauracji. Spółka wygotowała projekt robót ziemnych. który przedstawi w najbliższym czasie do zatwierdzenia magistratowi.

Jesienna kadencja Sądu przysięgłych.

Dnia 3 listopada b. r. rozpocznie się w Krakowie nowa kadencja sądu przysięgłych. Losowanie, jakie się odbyło w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa sądu okr. karn., p. Pelza, dało następujące wyniki. Wylosowani zostali:

Przysięgli główni: Albin Cz. urzędnik, Braun Wł., właśc. real.; Baar St., prok. Banku; Bieniaszewski St., właść. dóbr; Burszyński St., właść. realn.; Cudek M., właść. realn.; Czernecki J., właściciel księgarni; Czyścik Cz., rolnik; Dudek M., urzędnik; Dr Goldhammer J., dyr. banku; Jędrzejewski K., właść. droguerji; Jaworski A., kupiec; Kleinowski B., dzierżawca hotelu; Kowalski J., przemysłowiec; Lewicki M., urzędnik; Łukasiewicz W., urz.; Moor R., kupiec; Müller B., kapitalista; Orłowski J., budowniczy; Pawlik J., właść. realn.; Przybylski M., urzędnik; Rogoż J., urzędnik; Romanowski W., urzędnik; Romańczyk M., prokurent banku; Rosner S., właść. realn.; Schell S., właść. tartaku; Schneider L., właść. realn.; Siwek K., urzędnik; Skawiński K., technik; Skorupa K., wł. realn.; Stachowski J., właść. realn.; Steczkowski St., urzędnik; Dr Tilles J., urzędnik; Ungar J., biuro spedycyjne; Wojda Wł., urzędnik; Zubczewski, prokurent banku.

Przysięgli zastępcy: Błażek A., właść. realn.; Butelski J., blacharz; Czapik J., właść. realn.; Gwóźdź St., właść. realn.; Leśniak Ant., kupiec; Offner H., właść. realn.; Olchowski Ant., bednarz; Owor J., właść. realn.; Turner W., kupiec.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu dla opuszczonych niemowląt.

Piękna uroczystość odbyła się we środę 24 b. m. w Domu im. Dzieciątka Jezus przy ul. Krowoderskiej l. 71. Dzięki staraniom Komitetu, zajmującego się tą instytucją, a zwłaszcza wskutek niestrudzonej i ofiarnej pracy przewodniczącej, hr. Róży Łubieńskiej, zdołano znaleźć część koniecznych funduszów na rozszerzenie domu, który po dokonanej przebudowie, będzie mógł pomieścić prawie **dwa razy większą liczbę niemowląt.** Na uroczystość tę przybył **Książę-Biskup Sapieha,** ks. prałat Kulinowski, ks. Lorek, dyr. Zakładu im. Ks. Siemaszki, mnóstwo pań z Komitetu, Dr Jurczyński, dyr. Żeglugi Polskiej, radca Zaleski, prowadzący budowę inż. Burzyński, i wielu innych.

Po krótkiej przemowie Księcia-Biskupa i poświęceniu przezeń kamienia węgielnego, obecni podpisali **akt fundacyjny,** poczem panie komitetowe przyjmowały gości herbatą. Dla dobrego przykładu urządzono składkę doraźną na rzecz budowy, która przyniosła 225 zł., a p. Estreicherówna rzuciła kilka cennych i praktycznych wskazówek o sposobach zainteresowania publiczności tą dobroczynną instytucją. Zawsze ofiarny i miłosierny Kraków z pewnością nie zapomni o biednych maleństwach, które pozbawione rodziców, tylko od serc szlachetnych mogą spodziewać się pomocy. Składki na ten cel przyjmuje Administracja naszego pisma.

Kraków, 27 września.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 6-ej. Na porządku dziennym: Dr H. Oesterreicher: „Imiesłowy bierne w języku polskim“.

JUBILEUSZ I POŻEGNANIE DYREKTORA V GIMN. J. WINKOWSKIEGO. W dniu 2 października b. r. odbędzie się uroczyste pożegnanie dyrektora V gimn., J. Winkowskiego, który po 50-letniej działalności pedagogicznej, opuszcza zawód nauczycielski. Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów o godz. 9 rano, uroczysty poranek w budynku gimn. V i wieczornica w salach Starego Teatru. Grono prof. gimn. zwraca się do wszystkich byłych uczniów, znajomych, przyjaciół, Tow. kulturalnych, w których pracował p. Winkowski, aby swój udział zgłosiły do dyrekcji V gimn. (Kochanowskiego 5) do dnia 30 b. m.

O DODATKOWY POCIĄG PŁASZÓW—SKAWINA. Urzędnicy i funkcjonarjusze płaszowskiej ogrzewalni, oraz pracownicy innych urzędów, dojeżdżający do Krakowa od strony Skawiny, zwrócili się do Dyrekcji kolejowej z prośbą o wprowadzenie dodatkowego pociągu podmiejskiego. któryby wychodził z Płaszowa o godz. 5 po południu i dochodził do Skawiny. Pociąg ten oszczędziłby im parę godzin czasu.

WCZORAJSZY TARG był bardzo obfity w artykuły żywności, dowiezione do miasta z dalekich nawet okolic. Ceny na ogół utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35. śmietany słodkiej 50—60, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 3.70—4.20, sera 80—90 gr., jaja po 13—14 gr. za sztukę. Drób: kura 5—9 zł., para kurcząt 3—6.50, kaczka 3—5. gęś 5—10, indyk 6—10. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 8 gr., buraków 12—15, marchwi 12—15, selerów 50, cebuli 40. kopa kapusty białej 3—6 zł., kapusty włoskiej 6—9, ogórków 1.60—3, 1 kg. pomidorów 40—60 gr.. kalafior 40 gr. do 2 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. 30—60 gr., zagr. 1.40—1.60 zł., gruszek deserowych 40—80 gr., śliwek węgierek 40—60, orzechy włoskie za kopę 80 gr. do 1 zł., za 1 kg. 1.40—1.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia 6 zł., karpia krajowego 6.50, szczupaka 6 zł.

GDZIE MIEJSKI URZĄD ZDROWIA? W Dębnikach, na dołach miejskich (przyszła ulica Skwerowa), Zarząd czyszczenia miasta składa śmieci i odpadki domowe. Pomimo próśb mieszkańców i postawienia przez Magistrat tablic, nie ma kto respektować zarządzenia, że w porze letniej nie wolno wysypywać śmieci. Nagromadzone przedmioty zatruwają powietrze do tego stopnia, że już przy moście Dębnickim czuć zgliniznę. Nic też dziwnego, że miljardy much obsiadły sąsiednie mieszkania i roznoszą zarazki. Wskutek takich niesłychanych stosunków sanitarnych wybuchła szkarlatyna w domach położonych w okolicy dołów, a karetki Pogotowia wywożą niemal codziennie dzieci do szpitala. Gdzie miejski Urząd zdrowia?

O ZBRODNIĘ CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA. W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Pawłowi Sikorze, kapralowi przy okręgowym Zakładzie uzbrojenia w Krakowie, oskażonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną przez to, że dnia 17 marca 1923 r. w pewnej restauracji w Krakowie, w zamiarze nieprzyjaznym wydobytym scyzorykiem ranił lekko osobę w lokalu restauracyjnym. Rozprawie przewodniczył ppłk. Dr Kappel, oskarżał mjr. Dr Nuckowski. Przesłuchani na rozprawie lekarze rzeczoznawcy stwierdzili, że rana zadana przez oskażonego była sama przez się lekkiem uszkodzeniem ciała, powodującem naruszenie zdrowia na przeciąg co najwyżej 7 dni. Zarazem rzeczonawcy stwierdzili, że oskarżony w czasie popełnienia czynu znajdował się w stanie zupełnego opilstwa, wykluczającego poczytalność sprawcy. Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał, po wywodach prokuratora i obrońcy, uwolnił oskarżonego od winy i kary.

WŁAMANIE DO WOZU TOWAROWEGO. Dnia 24 b. m. włamano się do jednego z wozów pociągu towarowego Nr. 61 na linji Krzeszowice—Kraków i skradziono 6 bali płótna wagi około 200 kg., a nadto uszkodzono większą ilość przesyłek, znajdujących się w wozie. Dochodzenia w toku.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W SALACH STAREGO TEATRU. Z okazji XXIX Walnego Zjazdu T. S. L. urządza Prezydjum m. Krakowa zebranie towarzyskie w salach Starego Teatru w sobotę 27 b. m. o godz. 9 wieczorem. Przygrywać będzie muzyka policji państwowej.

KOMITET WYKUPNA KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI prosi gorąco członków i członkinie, oraz przychylnie usposobionych panów i panie z poza Komitetu, aby zechcieli w ciągu dwóch dni zgłosić się w sklepie p. Łodzińskiego, (u. Szewska 2), celem wzięcia udziału w urządzić się mającej zbiórce publicznej.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Dzisiaj, t. j. w sobotę, o godz. 7-ej wieczorem w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła, z referatem prof. T. Rojka na temat „Zjazd międzynarodowy nauczycieli szkół średnich w Warszawie“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

LICYTACJA KSIĄŻEK. Tow. Mił. Książki urządza dzisiaj, t. j. w sobotę 27 b. m. o godz. 5 po poł. licytację książek przy ul. św. Jana l. 14, II p.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: O godz. 10.30 w. „Niebieski Ptak“.

Niedziela: Po poł. „Zaczarowane koło“; wieczorem „Wrogowie Bogaczy“; o godz. 10.30 „Niebieski Ptak“.

Poniedziałek: „Wrogowie bogaczy“.

Wtorek: „Wrogowie bogaczy“.

Repertuar Operetki.

Sobota: „Żółty kaftan“.

Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Dzidzi“; wieczorem „Żółty kaftan“.

Poniedziałek: „Żółty kaftan“.

Wtorek: „Żółty kaftan“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: Po poł. „Kwiat pomarańczowy“ (ceny zniżone); wieczorem „Dwaj mężowie pani Marty“.

Niedziela: Po poł. „Kwiat pomarańczowy“ (ceny zniżone); wiecz. „Dwaj mężowie pani Marty“.

Poniedziałek: „Dwaj mężowie pani Marty“.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Cyrk Marceo“. 12 aktów, 2 serja a zakończeniem.

PROMIEŃ: Złodziej Miłości“, dramat w. 6-ciu aktach.

UCIECHA: „Tajemnice Paryża“. II serja — część ostatnia.

ZACHĘTA: „Narzeczona z Australji“; w głównej roli Pat i Patachon.

WANDA: „Modelka“.

REDUTA: „Od mężczyzny do mężczyzny“, dramat w. 6 aktach, z Helą Moją. Jako dodatek trzy akty sportowe: Zjazd Legjonistów w Lublinie, Mecz Finlandja—Polska, pobyt „Hakoah“ z Wiednia w Polsce.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„WROGOWIE BOGACZY“. Dziś o godz. 7-ej pierwsze przedstawienie nieznanej dotąd sztuki Tadeusza Rittnera „Wrogowie Bogaczy“. W roli Genowefy „Prezydentki Młynka nr. 4“ przedstawi się pozyskana z teatru wileńskiego p. Stanisława Perzanowska. Niedzielne przedstawienie „Wrogów Bogaczy“ rozpocznie się również o godz. 7-mej.

Z „BAGATELI“ komunikują: Pod kierunkiem reżyserskim p. Henryka Barwińskiego dobiegają końca próby z pełnej wdzięku sztuki Caraia: „Ostatnia miłostka Jolanty“. W tytułowej roli zaprezentuje się po raz pierwszy krakowskiej publiczności znana chlubnie artystka, p. Leonja Barwińska. W głównych zaś rolach męskich Kraków będzie miał sposobność ujrzenia po raz pierwszy Henryka Barwińskiego i Szyndlera.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 28 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 pełna orkiestra 6 P. A. P., pod batutą p. kapelm. prof. Wł. Słobodziana, wykona utwory religijne. Dochód z dobrowolnych datków na odbudowę tego przepięknego prastarego kościoła.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW przy ul. Kopernika, w niedzielę 28 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, p. Dr A. Rolanowski, znakomity czelista, odegra utwory religijne przy akompanjamencie p. J. Pasierba, muzyka-organisty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. K. w Krakowie. Prosimy zgłosić się w Redakcji w godzinach popołudniowych.

Ks. E. Gr. Nadesłany artykuł zamieścimy w najbliższym czasie.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Obieg banknotów przekroczył 400 milj.

O stałym wzroście zapasów złota w Banku Polskim świadczy i ostatni wykaz z 20 bm., według którego stan tej pozycji wyraża się w sumie **99,566.088.16 zł.**, a więc o **119.897.62 zł** więcej, niż w dekadzie ubiegłej. Zaznacza się natomiast dalszy ubytek walut i dewiz zagranicznych o **18,470.658.46 zł.**, wskutek czego obecnie Bank Polski posiada ich na sumę **237,946.852.05 zł.** — Wzrost portfelu wekslowego o 10,113.839.58 zł. świadczy o zwiększającem się zapotrzebowaniu kredytów przez sfery przemysłowe, których dług wekslowy wynosi obecnie ogółem **222,938.060.94 zł.** Zadłużenie skarbu Państwa wyrażające się cyfrą **41,086.345 zł.** zmniejszyło się w ciągu ub. dziesięciu dni o **2,557.119.64 zł.** Obieg biletów banknotów aczkolwiek mniejszy od poprzedniego wykazu o 16,454.735 zł., utrzymuje się na poziomie ponad 400 milj. wyrażony sumą **403,030.620 złotych.**

BUDŻET MINISTERSTWA ROBÓT PUBL. Na odbywających się w ministerstwie skarbu konferencjach budżetowych ustalono, że budżet ministerstwa robót publicznych będzie wynosił około 73 milj. zł., w tem około 16 milj. zł. przeznaczono na odbudowę.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI I CZECHOSŁOWACJĄ. Wobec zbliżającego się terminu pertraktacji o zawarcie umów handlowych z Niemcami i Czechosłowacją, wzywa Izba handlowa i przemysłowa organizacje gospodarcze i przedsiębiorstwa o możliwie rychłe przedkładanie wniosków i dezyderatów w tych sprawach. Życzenia podawać należy pisemnie pod adresem Izby handlowej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny w złotych za cetnar metryczny. Pszenica dworska 74/76 28—28.50, targowa 72/74 26.50—27, żyto targowe 67/68 22—22.50, jęczmień brow. 24—26. na krupy 21—22. Mąka pszenna 60% krak. 46—47, 50% krak. 48—50, amerykańska 59.50—60.50, węgierska 58—60, żytnia 65% krakowska 35—36, 60% krak. 36.50—37.50, 65% poznańska 37—38. Ziemniaki 5—5.75, gorzelniane 4.30—4.50. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18, funty ang. 23.29.

Czeki: Belgja 24.90—24.75. Holandja 200.75, Londyn 23.25—23.18, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 do 5.18 i pół, Paryż 27.42 i pół, Praga 15.57 i pół, Szwajcarja 99.15, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.90.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.62, bony złote 0.86—0.88, pożyczka złota 6.10, pożyczka dolarowa 3.02—3.04—3.02.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zastawne kred. ziemskie 24 i pół do 23 i trzy czwarte.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 203.15, Nowy Jork 525 i pół, Londyn 23.48, Paryż 27.65, Medjolan 23.07, Praga 15.75, Budapeszt 0.0069, Belgrad 7.35, Bukareszt 2.75, Sofia 3.85, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 i jedna czwarta.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Giełda. Warszawa 13.600 do 13.700.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 25/9
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·45	0·44
Bank Małopolski . .	0·40	0·45		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0·13	0·11
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·09		
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	7·25	7·75	7·50	7·70
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·39	0·35
„Impex“				
„Pharma“	0·80	0·90		
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·17	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·00	10·50	10·85	10·00
H. Cegielski	0·65	0·70	0·70	0·69
Parowozy	0·30	0·37		0·35
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·80	0·85	0·81	0·80
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·00	2·20		
„Górka“ cement, . .	16·50	17·00	16·81	16·50
Sierszańskie Górnicze	4·52	5·00	4·80	4·40
„Tepege“	3·40	3·70	3·60	3·25
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·35	0·45	0·41	
„Pokucie“	0·35	0·40	0·38	
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“				
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·50	9·00		
„Teropol“				
„Krakus“.	0·85	0·95	0·92	0·80
Chodorów	5·25	5·75	5·60	5·30
A. Piasecki	1·30	1·60		
Ćmielów	0·52	0·62	0·62	0·47
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·25	0·22
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25	8·00	

Nadesłane.

Ze sportu.

Rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego w pełnym toku.

W niedzielę 28 bm. cały poczciwy Kraków będzie wyglądał jak wielka piłka nożna. Co też się staruszkowi zachciało na starość!... Wszystkie boiska krakowskie w dniu tym staną się areną walki o prym i... nowym turniejem zakładów. Jak wiadomo bowiem ostatni mecz „Cracovia"— „Wisła" tak zachęcił widzów do warjacji zakładowych, że... obecnie wielu znanych zapalonych sportowców chodzi bez głowy i — bez butów. Ponieważ natura ludzka jest niepoprawna, a sport lubi niespodzianki, nie dziwcie się, gdy ktoś z was w poniedziałek spotka mnie w smokingu, który muszę wygrać na obecny karnawał. Jeśli natomiast przegram którą część garderoby, będzie Szanowna Publiczność miała sposobność wyrażenia mi sympatji w postaci miłych upominków, które zaręczam, że będę nosił stale na sobie.

Z poważaniem Jotes.

Kalendarzyk sportowy. Dzień 28 września patrona Kałuży, Rejmana i Ptaka (nie „niebieskiego", ale tego z Olszy).

Boisko „Jutrzenki" przyjmuje na swoją murawę gości z Bielska t. zw. złośliwie Be-Be-Es-Fał. Mecz rozegrany między tym klubem a „Jutrzenką" będzie równocześnie świtem i zachodem, zacznie się bowiem ku uczczeniu leniwego klubu „Jutrzenka" o godz 11 przed południem, a będzie niemałym zachodem o mistrzostwo klasy „A" okręgu krakowskiego.

O tejże samej godzinie będzie się siłować na boisku „Makkabi" — „Tarnovia" i nasza żydowska „Makkabi". „Tarnovia" na owe zawody ciężkoatletyczne przyjeżdża z hiszpańską publicznością zaopatrzoną należycie w noże masarskie i w specjalną budę ratunkową na kilkanaście osób. Policja krakowska mająca za zadanie utrzymanie powagi chwili, wysyła swoją orkiestrę, która będzie przygrywała podczas meczu ... „Titine, ach Titine!"... Zawody toczyć się będą o wejście do klasy „A".

Po zjedzeniu obiadu o godz. 3.30 po południu ruszą do walki dwaj starzy sąsiedzi „Wisła" i „Wawel". Nie pokłóciła ich historja, ale ten ordynarny footbal. Z powodu tego meczu „Wawel" w niedzielę będzie zapewne przez cały dzień i noc zamknięty, a wycieczki na Wisłę zostają odłożone do przyszłego tygodnia...

Niedziela 28 b. m. będzie rewolucją rzek. O godzinie 3.30 na przekór „Wiśle" — prowincjonalna „Olsza" zmieni swoje koryto i wpłynie na boisko „Cracovii". PT. Publiczność powinna na ten mecz przygotować się w kalosze i nieprzemakalne płaszcze gumiane. Uważamy też za stosowne zwrócić uwagę PT. Publiczności na Kałużę, który w towarzystwie „Olszy" czuje się znakomicie, jak w swoim żywiole. Na meczu tym Ptak nieznanego nazwiska wykona kilka trylów przeraźliwych w stylu Kraków—Wiedeń. Na boisku Jutrzenki o godz. 4 po poł. będą się kopały „Trzebinia" i „Legja". Nie wątpimy, że debjut w tym kierunku wykaże duży talent obu drużyn...

Oddział wioślarski Sokoła krakowskiego urządza w niedzielę dnia 28 września br. tradycyjne „Regaty jesienne" ze współudziałem Sekcji Wioślarskiej „Akademickiego Związku Sportowego" w Krakowie. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na współzawodnictwo sportowe tych dwóch krakowskich placówek sportu wioślarskiego, cieszących się od szeregu lat najlepszymi wynikami zawodniczymi. Program obejmuje jedenaście biegów, w tych dwa osad kobiecych. Początek regat o godzinie 2.30 po południu. Meta przy moście dębnickim. Wstęp bezpłatny.

Przegląd wydawnictw.

„ŚWIAT" numer swój 38 poświęcił ankiecie „czem genjusz francuski może wzbogacić życie duchowe polski — jaki kapitał twórczy może wnieść Polska do skarbca wzajemnej przyjaźni". Ankieta — jak widać z wszechstronnego prawie przeglądu — dała wynik, jaki i bez niej dla wszystkich był widoczny i znany: jest wiele dobrych chęci tak ze strony Polaków, jak Francuzów, by spopularyzować w pewnych warstwach francuskiej inteligencji przejawy kultury naszej, dużo jednak wody w Wiśle i Sekwanie upłynie, zanim — w przybliżeniu przynajmniej — poziom znawstwa naszej kultury przez Francuzów zrówna się z poziomem, na jakim stoi znawstwo kultury francuskiej u nas.

Widzą to doskonale sami Francuzi. P. Henry de Jouvenel, b. minister oświaty i sztuki, podaje wskutek takiego stanu rzeczy kilka projektów, między którymi znajduje się i ten, by w toku nauczania początkowego i średniego w szkołach francuskich udzielać rzeczowych i dokładnych informacyj o Polsce.

Ze statystycznego artykułu o publikacjach i informacjach naukowych o Polsce dowiadujemy się, że „liczba publikacyj o Polsce mogłaby zaimponować każdemu". Do najważniejszych na tem polu dzieł należą trzy encyklopedje polskie po francusku (fryburgska pod red. Rozwadowskiego, Żółtowskiego i Zaleskiego, lozańska pod red. Piltza (także po angielsku), ułożona przez Woronieckiego i Zaleskiego, berneńska „La Pologne" (także po niemiecku) Handelsmanna, Kamienieckiego i Siemieńskiego), oraz cenne dzieło „Le Recueil des actes concernant la Pologne", redagowane przez Lutostańskiego, Grabianowskiego i Filasiewicza. Z literacko-zapoznawczych szkiców wyszczególnić należy dzieło Szpotańskiego o Mickiewiczu, oraz tegoż autora o Towiańskim i „Legjonie" Mickiewicza, rozprawę Dra Berga o Skardze i prof. Folkierskiego o Moljerze w Polsce. O polskiej sztuce traktują książki Bovet, Potockiego, M. i A. Leblondów, a przedewszystkiem J. Topass'a. O historji muzyki polskiej pisał Opieński, Ganche i Paderewski. Na polu naukowem odznacza się szczególniej Z. L. Zaleski, inicjator wykładów o Polsce w Sorbonie.

Również dość pokaźną jest liczba przekładów z literatury polskiej, która zatacza łuk od „Odprawy posłów greckich" przez ważniejsze lub mniej ważne wzgórza literackie, aż do dziełka Ossendowskiego „W kraju zwierząt, ludzi i bogów".

Na polu polskoznawstwa jest jeszcze sporo do zrobienia we Francji. Nie należy wątpić, że ankieta „Świata" przyczyni się wydatnie do przyspieszenia tętna tej pracy. **Witr.**

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" Nr. 39 zawiera dalszy ciąg polemiki w obronie klasycyzmu, wywiad z Antonim di San Secondo, o Degasie, o nieznanych listach Dostojewskiego, nowelę M. Jehanne-Wielopolskiej „Samowarki", całą stronę recenzyj z książek, sprawozdania z zakresu kina, muzyki i plastyki, charakterystykę Karsawiny pióra A. Słonimskiego, przegląd prasy, notatki i korespondencje. Cena 6-stronicowego numeru 50 groszy.

FRASZKI.

Przynajmniej uczciwy.

— Czy pan doktor wierzy w to, że umarli wracają z zaświata?

— Nie, pani. Bo, gdyby tak było, tobym już dawno był rozszarpany w kawałki.

U lekarza.

— Powiedział mi pan, panie doktorze, abym pokazała język, ale nie popatrzył się pan na niego.

— To niepotrzebne, proszę pani, chciałem tylko spokojnie napisać receptę.

H. RIDER HAGGARD. 67

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Prawie wszystkie ciała, dzięki znakomitemu sposobowi balsamowania, wyglądały tak świeżo, jak w dniu śmierci przed tysiącem lat. W głuchej ciszy podziemia nie ulegały żadnym wpływom szkodliwym, ani gorącu, ani zimnu, ani wilgoci, a działanie preparatów, którymi były przesycone, okazało się w praktyce trwałem. Tu i ówdzie jednak trafiały się wyjątki i w tych wypadkach, chociaż ciało wydawało się na zewnątrz dobrze utrzymane, przy dotknięciu palcem zapadało się w tem miejscu, gdyż cała postać była tylko garścią prochu. Przyczyną tego, jak mówiła Ayesha, był przeważnie pośpiech, z jakim przystępowano do pogrzebu, wskutek czego ciało było tylko moczone w środku ochronnym, zamiast żeby były przesycone preparatem, wstrzykniętym w tkanki organizmu *).

Chcę wspomnieć jeszcze o ostatniej zwiedzonej przez nas krypcie grobowej, gdyż za wartość jej przemawiała jeszcze bardziej wymownie do ludzkich uczuć. Znajdowały się tu tylko dwa ciała, które leżały na jednej pryczy. Zdjąłem z nich całun i ujrzałem przytulonych do siebie młodzieńca i dziewicę. Głowa jej spoczywała na jego ramieniu, a jego usta przytknięte były do jej czoła. Odsunąłem płócienną szatę mężczyzny i spostrzegłem w okolicy serca ranę od pchnięcia sztyletem; podobną ranę, przez którą życie uciekło, ujrzałem na pięknej piersi dziewczęcia. Na skale, w górze, widniał napis w trzech słowach. Ayesha przetłomaczyła go. Brzmiał: Zaślubieni w śmierci.

Jakież były dzieje tych dwojga ludzi, którzy za życia reprezentowali piękno i których nawet śmierć rozdzielić nie zdołała?

Zamknąłem powieki i przeniosłem się myślą, na skrzydłach wyobraźni, w zamierzchłą przeszłość, snując obrazy tak wyraźne i żywe w szczegółach, że chwilami zdawało mi się, że zwyciężyłem To, co było i że oczyma duszy rozwiązałem zagadkę Czasu.

Zdawało mi się, że widzę piękną postać dziewczęcą — w aureoli złotych włosów, spadających w olśniewających kaskadach na śnieżystą szatę, pierś jej bielszą, niż śniegi, jaśniej błyszczącą, niż złote na niej ozdoby. Zdawało mi się, że widzę zgromadzonych w jaskini brodatych, zbrojnych wojowników, a na oświetlonem wzniesieniu, gdzie Ayesha sprawowała sądy, mężczyznę, przystrojonego i otoczonego symbolami godności kapłańskiej. Z głębi jaskini szedł mężczyzna, ubrany w purpurę, w gronie grajków i pięknych dziewcząt, śpiewających pieśń weselną. Przy ołtarzu stała biała dziewczyna, piękniejsza niż najpiękniejsze — czystsza, niż lilja i zimniejsza, niż rosa, która osiada na jej kielichu. Kiedy mężczyzna się zbliżył, zadrżała. Nagle wyskoczył z ciżby i tłoku młodzian o ciemnych włosach, otoczył ramieniem opuszczoną dziewczynę i ucałował jej blade lica, na które, jak zorze na pogodnem niebie, wystąpił rumieniec. W chwilę potem powstał tumult i hałas. Ujrzałem błysk stali, młodzieńca wyrwano z jej objęcia i zabito, a dziewczyna, z okrzykiem rozpaczy dobyła sztyletu i wbiła go sobie w śnieżną pierś, głęboko w serce, padając na ziemię nieżywa. Wśród krzyków, narzekań i jęków orszak weselny zniknął mi z oczu i przeszłość zamknęła swą księgę na nowo.

Niechaj czytelnik wybaczy to wtargnięcie snu w historję rzeczywistą. Widziałem to jednak tak wyraźnie — uprzytomniłem to sobie w danej chwili tak jasno, jakbym był świadkiem wydarzenia; zresztą kto może powiedzieć, ile prawdy przeszłej, teraźniejszej i przyszłej leży w imaginacji? Bo i cóż to jest imaginacja? Być może to tylko cień nieuchwytnej prawdy, wskaźnik dla duszy człowieka?

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Uwaga: Ayesha pokazywała mi później drzewo, z którego liści wyrabiano ten stary preparat. Jest to drzewo niskie, krzewiaste, które do ostatnich czasów rosło w wielkiej ilości na stokach gór, a raczej na wzniesieniu, wiodącem do skalistego pierścienia. Liście jego są długie i wąskie, żywego, zielonego koloru, w jesieni przyjmujące barwę jasnoczerwoną, podobne na ogół z wyglądu do bluszczu. Świeżo zerwane mają delikatny zapach; po zaparzeniu aromatyczny ten zapach staje się trudnym do zniesienia. Najlepszym preparatem jest wyciąg z jego korzeni. W kraju Kôr istniało prawo, którego początków dopatrywała się Ayesha w pewnych starych napisach, że balsamowanie zwłok preparatem z korzeni dozwolone jest, pod grozą wielkiej kary, jedynie ludziom pewnego znaczenia. Celem i przyczyną, dla której prawo to zostało wydane, było uchronienie drzew od zniszczenia. Sprzedaż liści i korzeni była monopolem państwowym i władcy Kôr czerpali z niego znaczną część swoich dochodów. — L. H. H.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.